

Ceny prenumeraty:

w Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 38.000
z dostawą do domu . . . M 42.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 42.000
Za granicą . . . M 60.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

1.500 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.610. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11-15.

Wydawca: Inż. Władysław KucharSKI.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław GrabSKI.

Harding-Coolidge.

Niespodziewana śmierć prezydenta Stanów Zjednoczonych, Gamaliela-Warrena Hardinga jest wypadkiem, który nie tylko okrywa żałobą wielką demokrację zachodniej półkuli, ale jako zdarzenie polityczne pierwszorzędnej wagi, posiada znaczenie nie małe dla polityki państw europejskich. Od czasów wielkiej wojny są bowiem Stany Zjednoczone wierzycielem Europy z tytułu pożyczek wojennych na sumę sięgającą jedenastu miliardów dolarów, a zawiązania ekonomiczne współczesnej Europy nie mogą być rozmyślane bez udziału Stanów Zjednoczonych, które będą tu miały głos stanowiący i decydujący. Wiemy, jaki ogrom władzy i wpływów spoczywa w ręku prezydenta Stanów. Dlatego cały świat polityczny spogląda z zacięciem na horyzoncie politycznym powstać nowego kierownika wielkiej republiki; tembardziej, że to co wiemy o nowym prezydencie Calvinie Coolidge'u zdradza w nim osobistość niezwykłą i wybitną indywidualność.

Indywidualnością taką zmarły prezydent nie był. Był wzorem przeciętnego Amerykanina, typowym amerykańskim „selfmademanem”. Syn farmera bez studiów fachowych rozpoczął swą karierę jako zecer, a później właściciel drukarni. W r. 1884 widzimy go w roli wydawcy i redaktora dziennika w swym małym rodzinnym mieście, w stanie Ohio. Wybrany członkiem zgromadzenia ustawodawczego stanu, zostaje w r. 1904 gubernatorem. Jako wierny członek partii republikańskiej i sprawom jej bezwzględnie oddany zostaje wysunięty przy wyborach r. 1920 jako kandydat na prezydenturę przeciw demokracji Cox'owi. Wybory wygrywa znaczną większością głosów.

Polityka Hardinga była polityką partii republikańskiej, niezadowolonej z traktatu wersalskiego i żądającej odsunięcia się od spraw kontynentu, nie wiązania się z żadnym państwem europejskim, i powrotu do czysto amerykańskiej polityki Washingtona i Monroe'a. Jako wykonawca tej polityki odniósł Harding wielki sukces na t. zw. konferencji waszyngtońskiej zwołanej w zimie r. 1921/22 w celu ograniczenia zbrojeń morskich. Konferencja ta, której głównymi uczestnikami były, obok Stanów Zjednoczonych — Anglia i Japonia, zobowiązała kontrahentów do zmniejszenia stosunku sił morskich w granicach określonego klucza. Konferencja ta umożliwiła także rozwiązanie sojuszu między Japonią a Anglią, sojuszu dla Stanów niebezpiecznego, dla Anglii — po wojnie — niepotrzebnego i niewygodnego.

Dруга sprawa wybijająca się na pierwszy plan w polityce Białego Domu, to stosunek Stanów do starej Europy. Partia republikańska nie reprezentuje w tym względzie jednolitych poglądów. Konserwatywne skrzydło republikanów, do którego zaliczał się Harding, uważało, że wzięwszy udział w wielkiej wojnie Ameryka nie może dziś usunąć się bezwzględnie od spraw europejskich. Odrzucając bez zastrzeżeń pomysł Ligi Narodów, wypowiada się Harding jednakże za udziałem Stanów Zjednoczonych w Trybunale Międzynarodowym, który, miały, rozstrzy-

gać w sprawach spornych państw, zanim mogłyby uciec się do rozprawy orężnej.

Jednakże lewe skrzydło republikanów, prowadzone przez senatora kalifornijskiego H. Johnsona, t. zw. „izolacjonistów”, zwalczało kompromisowe stanowisko Hardinga, grożąc rozłamem w partii. W tym właśnie momencie przychodzi niespodziana śmierć prezydenta.

Następca jego wedle postanowień konstytucji, zostaje aż do marca r. 1925 dotychczasowy wiceprezydent Stanów Calvin Coolidge. Urodzony w Bostonie w r. 1866, jest w przeciwieństwie do swego poprzednika człowiekiem uczonym i zawodowym dyplomata. Skończył Uniwersytet Harvarda, poczem studiował w Europie — w Berlinie i Fryburgu. Od r. 1890 widziimy go w służbie dyplomatycznej, czas jakiś pracuje w Piotrogradzie i Wiedniu. Jako gubernator stanu Massachusetts wstąpił się złamaniem strajku w Bostonie. Wówczas Coolidge zmobilizował gwardję narodową i nakazał jej użyć broni palnej przeciw strajkującym. — rzecz w Ameryce niepamiętna. Następnie brał udział jako rzeczoznawca w pracach kongresu pokojowego w Paryżu, a w r. 1919 objeżdżał Europę, studiując skutki wojny i sytuację aprowizacyjną. Publicznie występował bardzo rzadko. Uchodzi za człowieka niezwykle chłodnego i trzeźwego.

Wobec spraw europejskich reprezentuje kierunek konserwatywnego skrzydła republikanów. Jest przeciwnikiem grupy Johnsona, wrogiem Ligi Narodów i zwolennikiem uwarunkowanego zastrzeżeniem udziału w Trybunale Międzynarodowym.

Właściwością ustrojów demokratycznych jest — jak uczy doświadczenie dziejów — że prezydentem republiki nie zostaje przy wyborach indywidualność wybitna, ale człowiek, reprezentujący najlepiej przeciętny typ dobrego obywatela kraju. Wybitne indywidualności polityczne usuwano w Stanach Zjednoczonych na urząd wiceprezydenta. I trzeba było kuli morderczej anarchisty, który w roku 1901 zastrzelił Mac Kinley'a, aby ster państwa uchwycił jego zastępca, mąż tak niezwykły, jak Teodor Roosevelt. Jest bardzo możliwe, że i teraz powtórzy się historia i w niespodzianie na stanowisku prezydenta wysuniętym Coolidge'u, ukaże się mąż wielkiego umysłu i woli, któremu pisanem jest odegrać znaczną rolę także w dziełach Starego Świata.

Jeden jeszcze szczegół zasługuje na uwagę. Oto obecny prezydent odnosi się z żywą sympatią do Polski. Nie bez znaczenia jest szczegół, że córka jego włada doskonale językiem polskim i oddaje się pracy kulturalnej i filantropijnej w koloniach polskich emigrantów.

Dr. R. K.

Z DNIA.

DZIS EXPOSE MIN. LINDEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 sierpnia. Jutro w skarbowo-budżetowej komisji Senatu wygłosi min. Lindego exposé o sytuacji finansowej. Będzie ono nosiło nieco odmienny charakter niż exposé wygłoszone w Sejmie. Dowodzi to, że wszystkie pogłoski o bliskim ustąpieniu ministra Lindego nie są prawdziwe i że stanowisko jego jest mocne.

OGRANICZENIE OBROTU W ZŁOTYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 sierpnia. Jak się dowiadujemy, w obrębie kupna i sprzedaży bonów złotych przez P. K. K. P. i bonów skarbowe wprowadzono ograniczenie obrotu do 100 zł. jednorazowo na każdą osobę.

W ROCZNICĘ STRACENIA CZŁONKÓW RZĄDU MAR. 1863 R.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w rocznicę stracenia 5 członków rządu narodowego na stokach cyt. eli warszawskiej i Traugutta, Krajewskiego, Jeziorańskiego, Toczyńskiego i Żulińskiego odbyło się staraniem weteranów 1863 r. nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela.

STUDENCI POLSCY W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) Przybyła tu grupa studentów Politechniki w Warszawie, uczestników wycieczki przyjęto bardzo serdecznie. Na mowy powitalne ze strony Francji i poselstwa polskiego odpowiedzieli profesorowie Geysztor i Kuratowski.

MIN. OSIECKI DO URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Warszawa. (AW) Min. reform roln. p. Osiecki rozjechał do prezesów Okr. Urzędów Ziemskich następujący okólnik:

Ponieważ często wpływają zgłoszenia od stron zainteresowanych na powołanie załatwiania spraw, które przecież dotyczą materialnych interesów szerokiej warstw ludności, polecam od osobistą odpowiedzialnością pp. prezesów poczynić zaraz niezbędne zarządzenia, celem usunięcia tych zażaleń i szybkiego radania biegu wszelkim sprawom. Podana na ży jak najszybciej załatwiać. W razie gdyby niezbędne było przeddefinitywnym załatwieniem sprawy, złożenie przez petenta dodatkowych dokumentów, opłat i t. p. o takowe zwracać się należy bezzwłocznie do petenta. Wstrzymywanie spraw bez uzasadnionych powodów i zbyt ich formalizowanie jest niedopuszczalne, i winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Pp. prezesi zechcą w ustalonych instrukcji biurową terminach sprawdzać osobiście wykazy zażaleń, wnikać szczegółowo w treść niezakończonych spraw i czynić odpowiednie zarządzenia.

STANOWCZOŚĆ WOBEC BANKÓW W... GRECJI.

Ateny. (PAT) Rząd grecki zamknął wszystkie te banki, które zajmowały się nieprawym handlem dewizami i nie deponowały wymaganej sumy pół miliona drachm.

Fiasko dyplomatycznej ofensywy Londynu.

Paryż. (Tel. wł.) 6 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.” donosi 5 bm.: Dyplomatyczna ofensywa Londynu przeciw francusko-belgijskiej zakończyła się dla Anglii i Niemiec niczem, zaś dla Francji i Belgów sukcesem.

Sukces polega na zmniejszeniu wpływu giełdźiarzy Curzona podburzających opinie całego świata przeciw Francji, dalej na rozdwojeniu w gabinecie i opinii publicznej w Anglii.

Akcja angielska znalazła się na rozdrożu. Gabinet angielski zbierze się we środę, by zmienić drogę wyjścia. Wobec oporu konserwatystów, wątpliwe należy, aby lord Curzon zdecydował się na bezpośrednie rokowania z Niemcami. Anglia raczej będzie dalej rokować z Francją, przygotuje odpowiedź na

ostatnią notę francuską i ogłosi ją wraz z dwiema poprzednimi.

Ponieważ jednak Poincaré nie czyni Anglii nowych ustępstw, Baldwin zaś nie wypuści z rąk atutu długów francuskich, włoskich i belgijskich, przeto wspólna akcja Francji i Anglii bardzo jest problematyczna.

Smogorzewski.

Londyn. (PAT.) Havas. „Daily Chronicle” donosi, że Anglia zrezygnowała z wysłania odrębnej odpowiedzi do Niemiec.

Londyn. (PAT.) „Evening News” donosi, że nie jest jeszcze pewnem, czy Anglia odpowie na notę francuską i belgijską. Rada ministrów zajmie się tą sprawą we środę.

Możliwość przesilenia rządowego w Anglii.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Londynu. Odnosi się wrażenie, że gabinet Baldwin może przejść w najbliższym tygodniu przesilenie. Unijonści są zdania, że polityka gabinetu w kwestii

reparacji doznała fiasko. W kołach robotniczych panuje niezadowolenie z rządu. Faktem jest, że L. George, oczekując przesilenia, odroczył swą podróż do Ameryki.

Postulaty socjalistów niemieckich.

Berlin. (Tel. wł.) 6 sierpnia. W mieście socjal-demokrata Loebe, omawiając na zebraniu połączonych partii socjalistycznych polityczną sytuację Niemiec, postawił jako warunek współpracy socjal-demokratycznej partii w parlamencie następujące żądania:

1. Należy próbować porozumienia z Francją bez pośredników. Ażeby porozumienie to umożliwić trzeba przepro-

wadzić w wewnętrznej polityce Niemiec rozdział ciężarów finansowych według obecnego stanu posiadania.

2. Należy skorfiskować przynajmniej trzecią część własności prywatnej na rzecz państwa.

3. Należy potroić wszystkie podatki gruntowe.

4. Zasekwestrować trzecią część wszystkich zysków z przedsiębiorstw.

Prezes Klubu Związku Ludowo-Narodowego Stanisław Kozicki

o sytuacji finansowej.

Wysoki Sejmie! Rząd przedstawił nam projekt prowizorium budżetowego na III. kwartał. Sądę, że będziemy tu wszyscy zgodni w stwierdzeniu, że przedstawienie prowizorium budżetowego jest objawem bardzo smutnych stosunków w naszym Państwie. Byłoby rzeczą normalną, gdybyśmy w ogóle takiego prowizorium uchylać nie potrzebowali, gdyż właściwą rzeczą by było, gdybyśmy mieli budżet na cały rok 1923 do tej pory już uchwalony. Niestety, od lat czterech w Państwie Polskim prowadzi się gospodarkę bezbudżetową. Nie będę tu wchodził w przyczyny, jakie stan ten wywołały. Budżet na rok obecny wpłynął zbyt późno i Sejm nie mógł go być rozważyć stołmy więc wobec faktu, że musimy szukać wyjścia przez uchwalenie prowizorium budżetowego.

Stwierdzam z przyjemnością i przyjmuje do wiadomości, że p. Minister Skarbu zapowiedział nam przedłożenie budżetu na rok 1924 w czasie właściwym: sądę, że należałoby sobie postawić za jedno z pierwszych zadań, jeśli nie za pierwsze zadanie, ażeby Sejm nareszcie we właściwym czasie ten budżet uchwalił, by rok następny oprzeć już na właściwej gospodarce, na gospodarce opartej nie tylko na przewidywaniach, lecz po legającej kontroli Sejmu i ujęciu wydatków w takie ramy, jakie Sejm, jako wyraz woli ogólnej, uważa za właściwe.

Było już wielokrotnie stwierdzone, na czym polega niedostatek naszej gospodarki finansowej. Wiemy o tem wszyscy i wiele o tem mówić nie potrzeba. Opinia publiczna widzi wyraz tych niedomagań w falcie drożyzny. Ta drożyzna, która wszystkim nam dolega, a dolega najbardziej tym warstwom, które są skazane na życie z dochodów z miesiąca na miesiąc, ta drożyzna jest przecież niczem innym, jak tylko wyrazem tego, że nasz pieniądz traci wartość. Przedewszystkiem tego co w opinii publicznej nazywa się drożyzną, to w swojej istocie jest spadkiem wartości marki polskiej.

Spadek wartości marki polskiej jest następstwem tego, działa ciągle prasa drukarska, że się te marki bez żadnego ograniczenia wciąż drukują, a drukuje się marki na to, aby pokryć deficyt, żeby pokryć nadwyżkę wydatków nad dochodami. Przyczyną główną złego stanu naszych finansów jest brak równowagi w naszym budżecie. Wszyscy wiedzą, że brak równowagi w budżecie jest przyczyną tych wszystkich ujemnych zjawisk w życiu gospodarczym, na jakie patrzymy.

Przyczyny braku równowagi budżetowej są oczywiście rozmaite. W położeniu analogicznem znajdują się dzisiaj wszystkie państwa europejskie. — Kryzys podobny obserwujemy nie tylko w państwach, które poniosły klęskę w czasie wojny, ale i w tych państwach, które z tej wojny wyszły zwycięsko. Jest to następstwem stanu wojennego i olbrzymich wydatków, jakie na wojnę trzeba było ponieść. Nic dziwnego, przeto, że kryzys podobny przechodzi Państwo Polskie. Nic też dziwnego, że kryzys ten jest w Państwie Polskiem większy niż gdzie indziej, bo państwo nasze jest młode, przyszło bez żadnych zasobów i dziś te zasoby musi gromadzić i uchronić. Lecz są też i przyczyny, specjalne tego stanu rzeczy, jakie obserwujemy. Niech w naszych finansach jest, między innymi, następstwem dwóch przyczyn: moralnego starowiska społeczeństwa polskiego w stosunku do państwa oraz zastosowania w naszym młodym państwie systemu politycznego, opartego na doktrynach, których wyznawcami byli ci, którzy od początku do państwa organizowali.

Co do pierwszego, to pod adresem wszystkich stronnictw i pod adresem wszystkich warstw naszego społeczeństwa pozwolę sobie zwrócić uwagę, aby Państwo Polskie zaczynało żyć,

to zbyt wiele myślaro o tem, jakie korzyści możnaby mieć z tego państwa, a zbyt mało myślaro o tem, co trzeba robić, ażeby państwo było potężne i za sobne.

Druga sprawa, na którą pragnę zwrócić uwagę i tu jestem przygotowany na daleko silniejsze obiekcje jest ta, że w Państwie Polskiem zastosowano system polityczny, którego koniecznym wynikiem były te zjawiska, na które pa trzymy. Organizatorowie naszego państwa, ci, którzy przyszli do władzy w pierwszych latach jego istnienia, opierali się na doktrynie, którą albo wprost można nazwać socjalistyczną, albo też zbliżoną do pojęć socjalistycznych. Nie chcę wchodzić w polemikę partyjną, ani też kłótykować osób, albo grup, ale chcę stwierdzić, że doktryna socjalistyczna, która opiera się na materializmie dziejowym, na teorii walki klas i na dyktaturze proletariatu, wprowadza do życia państwowego pierwiastki, które muszą na nie wpływać rujniując a zwłaszcza na jego organizację finansową, bo jeśli się robi zasadę z tego, że na pierwszym planie stawiane są interesy klasowe, interesy jakiejś warstwy a nie całego społeczeństwa, to z tego wynika, że wprowadza się do życia państwowego tendencje które nakazują albo brońć poszczególne warstwy od ciężarów państwowych nie zważając na to, czy te ciężary są potrzebne, albo też przy rozważaniu wszelkich spraw i ustaw dbać przedewszystkiem tylko o to, aby zabezpieczyć od ciężarów i zapewnić korzyści jedynie tylko warstwie bez względu na to, jak to się odbija na całości interesów państwowych. Jestem przekonany, że stosowanie w życiu tych właśnie doktryn musi się odbić jak najfatalniej na całym państwie a przedewszystkiem na stanie jego finansów i skarbu. Sądę, że jest to nie tylko teoria, nie tylko rozumowanie a priori, bo mamy w Europie przykład, mamy doświadczenie, przeprowadzone jak w laboratorium, mianowicie w Rosji, gdzie konsekwentnie i radykalnie zastosowano doktrynę socjalistyczną. Poprowadziło to do rezultatów, na które wszyscy patrzymy, do rozstroju finansów państwowych, do rozstroju całego przemysłu, rolnictwa, całego życia gospodarczego, społecznego i narodowego. Te doświadczenia i te obserwacje są oczywiste i widoczne, bijące w oczy. Jeżeli rozciągnąć się po Europie współczesnej, spojrzeć zwłaszcza na te państwa na zachodzie, które mają najdawniejszą kulturę i cywilizację, które wyrosły na tych zasadach, będących odwiecznymi zasadami życia narodów, te, które budują swoje istnienie na cywilizacji rzymskiej, łatwo dostrzedz, że w tych państwach doświadczenia te już tak dalece zostały wzięte pod uwagę, że w całym świecie zachodnim, który produkuje nie tylko Europie, lecz i całemu światu, od doktryn tych opinia się odwraca, że ideologia socjalistyczna, która w ciągu wieku 19-go była bardzo rozpowszechniona a tu i ówdzie nawet panująca, traci zupełnie grunt pod nogami.

Stosowanie, jeżeli się tak wyrazić wolno „lewicowego“ systemu politycznego w ciągu 4 lat w Polsce doprowadziło nas do tego stanu, w jakim się obecnie znajdujemy. Jest rzeczą jasną, że w ciągu tygodnia a nawet miesiąc, nawet przy radykalnym nawrocie od tego systemu, jaki dotychczas był stosowany, nie można zmienić sytuacji, w jakiej się państwo nasze znajduje. To,

co przez 4 lata systematycznie psuto — nie może być od razu naprawione.

Jeśli w pismach, wyrażających opinię stronnictw, zasiadających na lewicy tej Izby, stosuje się dzisiaj ten argument, któryśmy stosowali przedtem, że gospodarka rządu doprowadziła do spadku marki i do tego złego stanu finansów, to jest to powtarzanie tego argumentu bez należytego zrozumienia jego treści. Myślimy nie mówili, że marka spada dlatego, iż rząd jest taki a taki, tylko mówiliśmy, że marka spada dlatego, że rząd stosuje błędny system polityczny, prowadzący z fatalną koniecznością do rozstroju finansów. Mówiliśmy to, co przed chwilą powiedziałem: trzeba zmienić system. Lecz zmiana systemu nie da wyników pożądaných ani w ciągu tygodnia ani w ciągu miesięcy, na to trzeba dłuższego okresu czasu.

A teraz pragnę dać odpowiedź na pytanie: jak się zaradzamy na środki, które prowadzą do naprawy skarbu, co trzeba zrobić, aby wyjść z położenia, w którym cierpią wszyscy: prawica i lewica, wszystkie warstwy i wszystkie klasy. Mówię wszyscy, bo jasna jest rzecz, że spadek wartości pieniądza jednakowo wszystkich dotyka.

Ażeby odpowiedzieć krótko na to pytanie powiem, że należy zaprzestać druku pieniądza papierowego. Za przestanie druku pieniądza papierowego jest uwarunkowane zrównoważenie budżetu, zrównoważenie budżetu jest uwarunkowane podniesieniem dochodów i ograniczeniem wydatków. Co się tyczy podniesienia strony dochodów w budżecie państwowym, to muszę powiedzieć, że ten Sejm, w którym zasiadamy, z obłą pod tym względem bardzo wiele. Wypada stwierdzić bezstronnie, patrząc z daleka że ten Sejm, mimo wszystkie wady, które wszyscy znamy i które możnaby tutaj wyliczyć — dał jednakże Polsce system podatkowy.

Przykładałbym szczególną wagę do podatku majątkowego w tem rozumieniu, że w tej groźnej dla państwa chwili ci właśnie, którzy więcej posiadają, którzy rozporządzają większymi środkami, powinni dla tego państwa większe ponieść ofiary.

Dziś, kiedy posiadamy system podatkowy, może niedoskonały, ale całkowicie opracowany, będziemy popierali te wszystkie projekty i przedłożenia rządowe, które będą zmierzały bądź to do powiększenia wydajności tych podatków przez przystosowanie ich do faktu dewaluacji, bądź do dokładniejszego, lepszego i sprawiedliwszego wyciągnięcia tych wszystkich podatków ze społeczeństwa, oczywiście licząc się z tem, aby nie narazić się produkcyjnych krajów i nie obniżyć siły gospodarczej Polski.

Obecnie przed rządem, przed Sejmem i przed społeczeństwem stoi zadanie drugiej strony naszego budżetu — strony wydatków. Najpilniejszym zadaniem naszym na chwilę najbliższą jest zmniejszenie wydatków na szego skarbu. To zmniejszenie wydatków da się osiągnąć całym szeregiem zabiegów: przez zmniejszenie ilości urzędników, przez obcięcie rozmaitych wydatków niepotrzebnych, przez oszczędność na różnych poach. Mam to przekonanie, że rząd obecny, mianując komisarza oszczędnościowego, nie zrobił tego dla czczego pozorów, ale ma

zamiar przeprowadzić w tym kierunku akcję szeroką i konsekwentną.

Sądę jednak, że to wszystko jeszcze nie wystarczy. Musimy sobie powiedzieć, że Polska jest państwem młodem, biednym, które nie może sobie pozwolić na szereg wydatków, na jakie sobie pozwalają państwa stare i zamożne. Społeczeństwo musi się zdecydować na heroiczne postanowienie skrócenia w ciągu pewnego okresu czasu — pół roku, czy roku — wszelkich wydatków, które nie są koniecznościami państwowymi. Rozumiem przez to zaprzestanie wszelkich inwestycji, zaprzestanie kredytów i zaniechanie wszelkiego, co może obciążyć nadmiernie budżet naszego państwa.

Jeżeli mamy zmienić cały system naszego postępowania w Sejmie i w kraju, to trzeba przedewszystkiem zmienić nastrój i atmosferę tego Sejmu. Dopóki Sejm będzie stał na stanowisku, że każdy wydatek jest dobry, że każdy wydatek może być robiony bez szukania pokrycia, dońty naprawa naszego skarbu nigdy nie nastąpi. Musi nastąpić gruntowna i radykalna zmiana w myśleniu, w sposobie obieniu całego Sejmu, musi nastąpić radykalna zmiana w porządku całego społeczeństwa. Rząd zaś musi się zdobyć na tę odwagę, aby społeczeństwu jasno powiedzieć, że dla uratowania finansów państwa, dlatego, aby zaprzestać druku marek i powstrzymać drożyznę, trzeba zastanawiać cały szereg środków, które w pierwszej chwili ludność tego państwa będą drażniły i będą irytowały. Bo mamy, proszę Panów, przed sobą do wyboru dwie drogi: albo iść dalej, jak siliśmy otychczas, ulegać wszelkim naciskom i zyskiwać wprawdzie popularność, lecz jednocześnie brnąć dalej po drodze prowadzącej do katastrofy, albo też obrać inną drogę: zatrzymać się w tym biegu ku przepaści, narazić się na niepopularność nie tylko wśród pewnych stronnictw, lecz wśród szerokiej warstwy, aby potem po tylu i tylu miesiącach osiągnąć rezultat i pokać, że się potrafiło państwo z ciężkiej opresji wyratować. Położenie nasze jest takie, że trzeba zastosować środki chirurgiczne. Pacjent, kiedy mu zabaw wyrwają, nienawidzi swego lekarza, ale potem, kiedy zobaczy, że ból ustał, a choroba została wyleczona, dziękuje mu i błogosławi go.

Taka jest rola rządu w społeczeństwie, bo rząd nie powinien kierować się uczuciem, lecz jasną myślą przewidywać, do czego państwo idzie, ku czemu należy nań prowadzić.

Objektywnie można stwierdzić, że państwo nasze idzie ku wielkiej i świetnej przyszłości. Jednakowoż, jeśli nie zdołamy naprawić naszych finansów, to idziemy ku katastrofie, a katastrofa jest niezależnie się od obcych. Grozi nam to, jeżeli nie potrafimy naszego skarbu własnym wysiłkiem uporządkować, jeżeli będziemy szli śladem naszych przodków z 18-go i dawniejszych wieków, gdy byliśmy gotowi do wszystkich ofiar, oprócz ofiar z kieszeni, to proszę Panów, w końcu w interesie Europy będzie leżało, ażeby ten stan zafalany w jednym jej miejscu wyleczył; a wtedy przyjdą tacy, którzy pomogą nam w sanacji, jak przyszli do Austrii, ale w zamian za to zażądają gwarancji, zażądają wpływów na nasze sprawy wewnętrzne i muszą stwierdzić, że są objawy zapowiadające podległość ewentualną. — Nasza walka, nasze starania o uzdrowienie skarbu państwa są w obecnej chwili walką i staraniami o zachowanie naszej niepodległości.

Uratowanie skarbu państwa, sanacja finansów jest uratowaniem niepodległości Polski, utrzymaniem niealcoźności od tych sił, któreby chciały państwo i naród polski od siebie uzależnić i pokierować jego polityką zgodnie ze swymi dążeniami i interesami.

Półoficjalna misja

Paryż. (Tel. wł.) 6 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi:

4 bm. odbył Poincaré dłuższą konferencję z sen. de Monzie, który udaje się z nieurzędową misją polityczną do Rosji.

Jest to piąta z rzędu od dwóch lat podróż francuska do Rosji. W urzęd-

Francji do Rosji.

wych kołach przywiązują do obecnej misji więcej wagi niż do głośniejszego czasu wyprawy Herriota. Jednocześnie zaprzeczają jakoby reklamowana przez sowiety misja giełdnicza francuskich, która niedawno bawiła w Moskwie, miała jakkolwiek charakter oficjalny.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH
W POLSCE.

Haga. (PAT.) Na pierwszej sesji Trybunału międzynarodowego sprawiedliwości, poświęconej rozprawom ustnym w sprawie kolonistów niemieckich w b. zaborze pruskim, przemawiał sir Ernest Pollock, jeden z najwybitniejszych prawników i znawców prawa międzynarodowego.

W przemówieniu swem przedstawił stanowisko Polski w tej sprawie, odsłonił niemoralność niemieckiej polityki antypolskiej w przeciwstawieniu do ugruntowanej tradycją legalności postępowania Polski w sprawie kolonistów. Komisja kolonizacyjna pruska zmierzała do rozsadzenia spójności społeczeństwa polskiego oraz strategicznego zabezpieczenia Niemiec. Rząd pruski już po rozejmie w listopadzie 1918 usiłował w drodze sesji praw rentowych na gdański Bankierbank kontynuować politykę kolonizacyjną na terenie Polski. Mówca zaznaczył, że Polska jako państwo cywilizowane szanuje nabyte prawa, do których nie można jednak zaliczyć rozszerzenia kolonistów niemieckich, wynikających z umów rentowych.

Dalej przytaczał analogiczne rozstrzygnięcia sądów angielskich i amerykańskich. Co do sprawy sukcesji, dowodził na przykładzie przejścia państwowości w Transwalu przez Związek południowo-afrykański, że teoria sukcesji państw nie może się rozciągać na przejście zobowiązań szkodliwych dla sukcesora. Wreszcie wykazał, że w żadnym razie traktatu o mniejszościach nie można interpretować na szkodę państwowości polskiej.

Następna sesja Trybunału, poświęcona również rozprawom publicznym w tej sprawie, odbędzie się we wtorek.

PRZEDSTAWICIEL SOWIETÓW
O HANDLU Z POLSKĄ.

Moskwa. (AW) Przedstawiciel handlowy sowietów w Warszawie Tiodorow w wywiadzie z dziennikarzami sowietskimi oświadczył, że w ostatnich czasach nastąpił pomyślny zwrot w stosunkach ekonomicznych polsko - rosyjskich. Jeżeli wypadki potoczą się jak obecnie, to w krótkim czasie nastąpi wznowienie stosunków handlowych polsko - sowieckich. Realne warunki ekonomiczne umożliwiają eksportu do Polski są dla sowietów nader kozystne. Ruda w Zagłębiu Krzywego Rogu może śmiało na Śląsku konkurować ze szwedzką. Mąka ukraińska może zastąpić importowaną do Polski mąkę amerykańską. Oplaci się również importować z Polski do Rosji maszyny rolnicze, wyroby metalowe, włókiennicze, trykotaż, galanterię skórzaną i materiały piśmienne.

ŚRUBA PODATKOWA W KO-
WIENSZCZYŹNIE.

Kowno. (AW) Poseł polski w Sejmie kowieńskim B. Lutyk wystąpił na ostatnim posiedzeniu przeciwko wysokiemu opodatkowaniu ziemi na Litwie kowieńskiej. Podatek gruntowy zwiększający się z roku na rok wynosi w roku obecnym 9 litów od 1 ha., w r. 1920 podatek wynosił 4,8 lita, podatek od dochodu rolnego wynosi do 20 proc. Prócz tego są jeszcze podatki samorządowe na rzecz powiatu i na rzecz gminy również do 20 proc. Obecnie ustawa nie określa wysokości podatków samorządowych, które są określone zupełnie dowolnie przez samorządy miejscowe. Zdaje się, że podatki samorządowe dochodzą do 300 proc. podatku rządowego.

SOCJALIŚCI ANGLIJSKY PRZECIW
SOWIETOM.

Londyn. (PAT.) Reuter. Socjalno-demokratyczne zebranie zrzeszeń powzięło rezolucję potępiającą terror sowietów.

PISMA PROTEGOWANE PRZEZ
SOWIETY.

Ryga. (PAT.) W Moskwie dozwolono sprzedaży następujących pism zagranicznych: Berl. Tageblatt, Voss, Zeitung, Franki Zeg, Rote Fahne, Humanite, Manchester Guardian, Daily Chronicle, Daily Herald, Daily News, Temps.

UKŁAD AMERYKANSKO-TURECKI.

Lozanna. (PAT.) Szwajc. Agencja. Między Turcją a Stanami Zjednoczonymi osiągnięto porozumienie. Układ będzie podpisany jeszcze dzisiaj.

Na ogólnie żądanie dziś 7. b. m.
po raz ostatni wyświetlają

„Marysienka“ i „Kopernik“
salono-senzacyjny dramat z życia w 5 aktach p. t.

4739

„Grzeszna Westalka“

SKARBY ARNESÓW

nadzwyczajny dramat w 6 akt. wytwórni szwedzkiej „Svenska Biograf-Teatern“ według powieści laureatki nagrody Nobla Selmy Lagerlöf. W gł. roli Mary Johnson najgenialniejsza artystka Północy. — Niewidziane dotąd efekty ekranowe.

4731

Dziś we wtorek 7. b. m. W KINIE LEW

Przed kryzysem gabinetowym w Niemczech.

Berlin. Tel. wł. 6 sierpnia. Korespondent „Gaz. Warsz.“ donosi: Kryzys gabinetowy staje się znowu aktualny. „Welt am Montag“ pisze, że dr. Cuno bezwarunkowo musi ustąpić, gdyż w ciągu 8 miesięcy nic nie zrobił i nic nie osiągnął.

Stronnictwo socjalno-demokratyczne przechodzi ciężki okres. Opinia partii na całym kraju jest niezadowolona z

kierownictwa, wobec czego musi nastąpić gruntowna zmiana postępowania.

We wtorek rozpoczyna się tu strajk metalowców. Indeks cen hurtowych wzrósł w ciągu ostatniego tygodnia lipca o 137 proc. Od 1 września państwo wprowadza na pocztę i koleji taryfy, oparte o z tym mieśniku stawki cen.

Smogorzewski.

Po śmierci Hardinga.

Spadek po Prezydencie. Uroczystości żałobne. Papież o Ameryce.

Paryż. (PAT.) Jak donoszą z Nowego Jorku, majątek Hardinga wynosi 700—800-000 dol. Wdowa po Hardingu otrzyma pensję 5000 dol.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Nowego Jorku. Na wszystkich stacjach, przez które przejeżdżał pociąg ze zwłokami sp. Hardinga, ludność składała kwiaty. Wczoraj od świtu do nocy od wybrzeża Alaski do Kanału Panamskiego, od Hawaj do Filipinów, wszystkie garnizony dawały co pół godziny żałobne salwy. W kościołach wszystkich wyznań odprawiono nabożeństwa. Pogrzeb na koszt państwa oraz uroczystości żałobne w Waszyngtonie odbędą się w skromnych ramach.

Agendy rządu będą zastanowione na trzy dni. Kondukt żałobny przynajmniej prezydent Coolidge z członkami gabinetu i członkami Najwyższego Trybunału, i przeprowadzi zwłoki do Białego Domu, gdzie pozostaną do środy, po czym zostaną przewiezione na Kapitol,

gdzie w uroczystości wezmą udział członkowie ciała dyplomatycznego. Na trumnie będą złożone wieńce od wdowy, od prezydenta Coolidge, od Najwyższego Trybunału państwowego i od Kongresu. Wieńce od rządów zagranicznych będą złożone osobno.

B. prezydent Wilson, który zamierzał wziąć udział w pogrzebie, zaniechał tego zamiaru z polecenia lekarzy.

Berlin. (PAT.) Rzymski korespondent „Berl. Tageblattu“ dowiaduje się z Watykanu, iż papież wyraził się, że naród amerykański traci w Hardingu najwybitniejszego swego kierownika w ostatnich czasach. Papież wyraża zdanie, że Amerykanie nie będą się nadali bezczynnie przyglądać wypadkom europejskim. Ponadto korespondent ów donosi, że „Giornale di Italia“ określa nowego prezydenta Coolidge jako wyraźnego faszystę, oraz że posiada on pewne cechy wspólne z Mussolinim.

Tajemnicze spotkanie Benesza z Bethlenem.

Praga. (PAT.) „Prager Presse“ donosi, że w tym tygodniu nastąpi spotkanie dr. Benesza z hr. Bethlenem.

Spotkanie to ma odbyć się na terytorium czechosłowackim. Miejsce spotkania trzymane jest w tajemnicy.

Prezydent Wojciechowski w Zakopanem.

Zakopane. (AW) Dziś o g. 10 rano przybył do schroniska w Morskiem Oku prezydent Wojciechowski z małżonką i dziećmi, witany po drodze w Jaszczurówce przez zarząd dóbr i letników. W lesniczówce w Zarządnej na Łysej Polanie witany był entuzjastycznie i obrzucony kwiatami przez ludność, zaś przez turystów przy Wodogrzmotach Mickiewicza.

W schronisku przy Morskiem Oku byli obecni prezes Polsk. Tow. Tatr. inż. Jan Czerwiński, wojewoda Gałęcki, starosta nowotarski Trześniowski i dr. Diehl, z generalicji; gen. Czykiel, gen. Andrzej Galica i gen. Goebel, dalej major Roman'szyn, z komisji delimitacyjnej komisarz dr. Goetel. W imieniu zarządu dóbr hr. Zamojskiego dr. Wilczyński powitał prezydenta gorącymi słowami, prosząc go o współdziałanie w wydaniu nowej ustawy leśnej w tym duchu, aby uwzględniła ona szczególnie charakter lasów tatrzańskich ku ich ochronie i racjonalnej eksploatacji.

Po śniadaniu prez. Wojciechowski wraz z małżonką, w otoczeniu świąty członków Polsk. Tow. Tatr., oraz licznie zebranych uczestników wyjeżdżał się do Czarnego Sławn. Po wycieczce spożyto obiad w schronisku. Przemawiał dr. Goetel, składając imieniem Tow. Tatr. Prezydentowi podziękowanie za przybycie oraz wyrazy czci i hołdu, dziękując za poparcie rządu i wojskowości w rozwiązaniu problemu udostępnienia Tatr. Dalej podniósł zasługi hr. Władysława Zamojskiego w sporze o Morskie Oko. Niewątpliwie także sprawa Jaworzyny da się załatwić korzystnie na rzecz Polski, o ile wytrwamy na stanowisku dotychczasowym.

Na to przemówienie odowiedział prez. Wojciechowski w słych słowach, obiecując wszelkie poparcie w tej sprawie, zbadawszy ją na miejscu, tać będzie silnie na stanowisku komisji delimitacyjnej. O g. 4 popoł. powrócił prez. Wojciechowski do Zakopanego.

Regaty w Gdyni i Bydgoszczy.

Gdynia. (PAT.) Wczoraj o godz. 14.30 rozpoczęły się tu wielkie regaty morskie, wobec tysiącznych tłumów ludności zgromadzonej na wybrzeżu. Przybyło wiele osób z Gdańska, Warszawy, Krakowa, a nawet z Gdyni. Na wybrzeżu przygotowane prowizoryczne trybuny, przybrane zieloną i choragwiami.

Regatami kierował komendant Unrug. Strzał armatni był sygnałem rozpoczęcia biegu. Ogółem odbyło się 10 biegów (bieg Nr. 1, 2 i 12 wycofano. Wyniki biegów:

Bieg Nr. 3 (przebieg 3 i pół mili) dla kutrów żaglowych rybackich. Pierwszy przybył rybak Strak.

W biegu Nr. 4 dla dużych łodzi żaglo-

wych rybackich pierwszy przybył rybak Adler.

W biegu Nr. 5 dla małych łodzi żaglowych rybackich, rybak Tessmer.

W biegu Nr. 6 dla łodzi żaglowych typu ORP., o nagrodę im. Kulibek, przybył pierwszy łódź „Mewa“, druga „Jaskółka“.

W biegu Nr. 7 dla dużych kutrów motorowych rybackich pierwszy przybył rybak z Helu Wolkonow (grupa A), a w grupie C. Skolnik.

W biegu Nr. 8 dla małych motorowych kutrów rybackich, rybak z Gdyni Wilke.

W biegu Nr. 9 dla sportowych łodzi żaglowych typu „Gig“ stanęły łodzie Warsz. Tow. Wioślarskiego. Pierwsza przybyła łódź „Taifun“ (kier. Briesmeister), druga łódź „Albatros“ (kier. kpt. Ostrowski).

W biegu Nr. 10 dla łodzi typu „Dinghi“ pierwsza przybyła łódź „Atom“ (kier. Podkański) Wojsk. Klub Wiośl. w Warszawie.

W biegu Nr. 11, o nagrodę marynarzy francuskiej dla małych łodzi dwuosobowych, pierwsza przybyła „Mewa“, druga „Czajka“. Był to bieg bardzo trudny (1 mila morska).

Bieg na 2000 m. dla łodzi marynarki wojennej. Pierwsza przybyła „Czajka“, druga „Jaskółka“, trzecia „Mazur“.

W tegorocznych regatach wzięli udział rybacy miejscowi, co świadczy o nawiązanych serdecznych stosunkach między ogółem społeczeństwa a tamtejszą ludnością rybacką. W czasie regat odbyły się zdjęcia filmowe. Po skończeniu regat odbyło się w sali hotelu „Riviera“ rozdanie nagród zwycięzcom.

IV. REGATY ZWIĄZKOWE
W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. (PAT.) Wczoraj odbyły się w porcie Brdy-Uiściu pod Bydgoszczą czwarte regaty związkowe. Zainteresowanie regatami było bardzo silne. Długość toru wynosiła 1.650 m. Główny bieg o mistrzostwo Polski wygrał AZS. w Warszawie. W ogółności było 11 biegów. Wyniki regat:

W biegu pierwszych czwórek klepkowych odkrytych (nowicjuszy) o nagrodę przejściową Banku Stadthagera, pierwszą przybyło Tow. wioślarskie Tryton (Poznań). Start 6 min. 56 sek. Sternik Przepióra, drugie Tow. wioślarskie Bydgoszcz (start 7 min. 2 sek). Sternik Kalkstein-Ostrowski.

Bieg 2. (czajki klepkowe odkryte, debowe). Pierwszy klub wioślarski w Toruniu, start 7 min. 11 1/3 sek., sternik Weigt, drugi AZS. Warszawa, start 7 min. 19 sek., sternik Absolwent.

Bieg 3. dla ósemek młodszych. Pierwszy klub wioślarski Poznań, start 6 min. 13 1/3 s. sternik Zimny, drugie Tow. wioślarskie Warszawa, sternik Łopieński, start 6 min. 39 1/4 sek.

Bieg 4 czwórek klepkowych odkrytych (młodszych): 1 Tow. wioślarskie „Tryton“ Poznań, 7 min. 5 sek., sternik Duszyński, 2. Bydgoskie Tow. wioślarskie, start 7 min. 9 1/4 sek.

Bieg 5 dla jedynek o mistrzostwo Polski: 1 Wróbel, Tow. wioślarskie Warszawa, start 7 min. 34 1/3 sek., 2 Władysław Nowotko, Klub wioślarski Warszawa, start 7 min. 48 1/2 sek.

Bieg 6 czwórek wysłigowych o mistrzostwo Polski, nagrodę przejściową Sokoła krakowskiego: 1. AZS. Warszawa, sternik Absolwent, start 6 min. 32 1/3 sek., 2 Tow. wioślarskie „Tryton“ Poznań, sternik Duszyński, 3 Oddział wioślarski Sokoła krakowskiego, start 6 min. 52 sek, Bydgoskie Tow. wioślarskie, zwycięskie w r. 1921 i 1922, w przedmiej odpadło.

Bieg 7 dla par, czwórek klepkowych odkrytych. 1 Warsz. klub wioślarski, start 8 min. 32 1/3 sek., sternik Dziewulski, 2. AZS. Warszawa, start 8 min. 48 sek.

Bieg 8 dla jedynek młodszych, o nagrodę horowa m. Bydgoszczy. Pierwszy sternik Osietyński-Kapski, Tow. wioślarskie Warszawa, start 7 min. 1/3 sek., 2 Stanisław Kaszewski, Tow. wioślarskie Warszawa, start 7 min. 28 sek.

Bieg 9 dla czwórek większych o nagrodę przejściową prezesa Polskiego Związku Towarzystw wioślarskich Rdwana 1 Tow. wioślarskie Warszawa, sternik Małowski, start 6 min. 20 1/3 sek., 2 Klub wioślarski Poznań 6 min. 25 sek., sternik Zimny.

Bieg 10 nowicjuszy dla czwórek klepkowych odkrytych debowych: 1 AZS. Poznań, start 6 min. 46 1/3 sek., sternik Bałass, 2 Kalskie Tow. wioślarskie, start 7 min. 11 1/3 sek.

Bieg jedenasty dla ósemek, wygrała osada AZS. z Warszawy, start 6 min. 9 1/3 sek., sternik Absolwent. Czas uzyskany w pojedynczych biegach, jest gorszy od czasu osiągniętego w regatach przedrocznych a to głównie z powodu złej pogody, wiatrów z deszczami i dość dużej ła.

NADESLANE

JWPanu Docentowi dr. Progulskiemu, oraz JWPanu Asystentowi dr. Józefowi Tomaszewskiemu za wyleczenie z ciężkiej choroby syna mego, a w szczególności ostatniemu za nadzwyczaj troskliwą opieką lekarską w czasie choroby składam tu drogą najserdeczniejsze podziękowanie

n4721

Kpt. Michał Otto z żoną.

Ołbrzymi huragan w Jaworowie i okolicy.

(Kilkaset domów zniesionych. Jeden człowiek zabity, 8 rannych. Sady i ogrody zniszczone. Słupy telegraficzne i telefoniczne zwalone. Szkody miliardowe. Woje woda na miejscu.

Z powodu przerwy telefonicznej: telegraficznej dziś dopiero otrzymaliśmy wiadomości o huraganie i trąbie powietrznej, jakie nawiedziły Jaworów i okolice, wywołując olbrzymie szkody. Katastrofa wydarzyła się we środę, 1 bm., o g. 15.30. Po skwarowym dniu niebo naraz zasnuło się chmurami i w tej chwili zerwał się wichur, pędzący tumany kurzu, a następnie wściekła trąba powietrzna przeleciała przez miasto i okolicę. Towarzyszyły jej trzaski walących się domów, a kto znajdował się na dworze, padł, jak piorunem rażony.

Huragan nawiedził miasteczko i wsie okoliczne Zaluże, Rogóźno i Siedliska. Na tzw. Małym Przedmieściu Jaworowa 26 domów rozsypało się w gruzy. Słupy telegraficzne i telefoniczne zawałone, miasto pozostało bez światła elektrycznego. W budynku, w którym mieści się Starostwo, dach został kompletnie zerwany i uniesiony o kilkaset kroków. W gminie Rogóźno zawałonych 60 budynków, w gminie Zaluże padło ofiarą huraganu 89 budynków, a walące się drzewo zabiło jednego włościanina, Fedka Kopyczy, w gminie Siedliska huragan zniszczył 16 budynków i ranił ciężko 8 ludzi. W Rogóźnie walała się stajnia zabita jedną krową, a drugą raniła. Tak małe straty w ludziach zawdzięczać należy temu, że ludzie znajdowali się w polu.

Ołbrzymie wprost szkody wyrządził huragan w ogrodach i sadach. Padły między innymi jego ofiarą piękne ogrody i sady p. Leona Dębickiego, właściciela Jaworowa. Szkody miliardowe.

Na miejsce wypadku wyjechał wojewoda Grabowski z szefem Wydziału pracy i opieki społecznej, p. Maszkowskim i komisarzem policji, Wiczyńskim, celem zarządzenia akcji ratunkowej.

Jaworów i okolica wyglądają jak po potopie. Na drogach i gościńcach tysiące drzew zwalonych, niektóre wraz z korzeniami wyrwane. Najstarsi ludzie nie pamiętają klęski, jaka 1 bm. nawiedziła Jaworów.

W związku z orkanem, jaki w ostatnich dniach nawiedził Jaworów, zwłędził wojewoda Grabowski wraz z naczelnikiem wydziału pracy i opieki społecznej Maszkowskim i okręgowym komendantem Policji Państwowej Wiczyńskim miejscowości, które najbardziej ucierpiały. P. Wojewoda zedknał się z miejscową ludnością i z naczelnikami gmin dotkniętymi tą klęską a po odbyciu konferencji ze starostą, prezesem Rady powiatowej i burmistrzem m. Jaworowa wydał szereg zarządzeń co do wdrożenia akcji ratunkowej a dla najbardziej poszkodowanych i potrzebujących doraźnej pomocy zostawił znaczną sumę przeznaczoną do natychmiastowego rozdziału.

Swój do swego po swoje.

WŁADYSŁAW KOZICKI. (68)

Ziemia.

Powieść.

KSIĘGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

—o—

I.

Andrzej chodził nerwowo po ogrodzie przed domem w Lanowcu. Srebrny sierp księżycy po nowiu zniżał się ku czarnym, niesamowicie postrzępionym wiechom sosów, na których niewyczuwalny wiatr grał swą wieczystą pieśń harmonii sfer.

— Ta harmonia trwa — pomyślał z gorzkością — a w co się zamieniła harmonia, spokój mojej duszy? W gnado rozwałczonych os, którym zgniecio o ich szary dom z bibuły.

Przesunął dłonią po głowie.

— Czuę wszędzie ich jadowite żądła — i tu — i tu — wszędzie!

Zdaleka dochodził przyciszony rechot żab, na gościńcu zaszczeakały psy, jak ślicznie było przeciągać nawoływania pastuchów, pilnujących koni. Odtrącała woń lip kwitnących zapraszała do słodkich rozmarzeń i miłostek pieśń pszczoł.

Andrzej palił papierosy, jednego po

Kinoteatr „APOLLO“ ul. Chorążczyzny 7.

DZIŚ PREMIERA! GINĄCE ŚWIATY DZIŚ PREMIERA!

Przepiękny obraz holenderski w 6 Aktach, n4729

Listy poznańskie.

(Zgermanizowana kapituła. — Konie czność zreformowania składu osobistego. — Diecezja polska, a w kapitule 57 Niemców. — Indyferentyzm religijny jako skutek germanizacji Kościoła).

Spuściznę po stuletniej gospodarce pruskiej mamy karczować na różnych polach. Jednym z nich najważniejszych i zarazem najtrudniejszych, a zarosłych chwastami niemieckimi jest administracja kościelna. Kapituła poznańska znajduje się w rękach większości polskiej, choć ma wśród siebie jednego z najzjadliwszych hakatyków, słynnego p. ks. Kłmęgo, wybitnego działacza „Deutschensbundu”. Niemiecką jest kapituła chełmińska, gdzie biskup Kescntreter rządzi w sposób i w duchu niemieckim, jak za najlepszych czasów pruskich, wreszcie w 5/7 częściach niemiecką jest prasa a pierwsza polska kapituła, w orlim grodzie Piasta, — w Gnieźnie!

Tak, w diecezji, która liczy prawie samych tylko Polaków, wśród ludności katolickiej, na fotelach prałatów i kanoników zasiada 5 Niemców i 2 tylko Polaków! Gdyby władza pruska nie była upadła, to ci dwaj Mohikanie dożyłoby tylko utrzymałby tylko mowę polską na stołach św. Wojciecha bo po ich śmierci, tak samo rząd pruski, który miał prawo mianować kanoników w miesiącach parzystych, jak i członkowie kapituły Niemcy uważali za godnych noszenia dystryktu z Orłem Polskim, herbem diecezji i wizerunkiem Apostoła Pomorza, — tylko Niemca!

Ale to niebezpieczeństwo minęło na zawsze, pozostała tylko sukca w postaci 5 prałatów-Niemców, a j. ś. o. ścisłość chodzi — 4 Niemców i jednego niewyjątkowego. W dodatku, przeważnie niemieccy członkowie kapituły są młodszy — na wynarciarze ich rachować trudno. Na wypadek zaś śmierci któregoś z nich, przy dzisiejszym składzie kapituły i przy coraz bardziej prowokacyjnym nastroju niemieckiej mniejszości, nie jest wykluczonym wybór nowego kanonika też z pośród księży niemieckich, niestety jeszcze tu pozostałych. Być może jednak, że obawiano się rzucić podobnie wywarie społeczeństwu i polskiej władzy duchownej naczelnej. Pewnem jest atoli, że, wybierając Polaka, niemieccy

członkowie kapituły gnieźnieńskiej meiliby przedewszystkiem na uwadze, aby ten kandydat nie był zbyt wielkim „szowinistą” po skąd, tzn., aby nie był dobrym, energicznym Polakiem.

Innymi słowy, niemiecka większość 5/7 w kapitule gnieźnieńskiej przeszkadza tej ostatniej stać się z ducha polską nawet i na czas dalszy.

Niemiecka większość działa, jednakoż w najgorszy sposób i w innym kierunku, a przedewszystkiem przez to, że... nie robi nic.

O prałatach i kanonikach-Niemcach, obecnie*) zasiadających w kapitule gnieźnieńskiej trudno byłoby powiedzieć, że są to hakatyści. Był tam zjadliwy germanizator, prałat Jasiński(!), ale nie żyje już. Obecni niemieccy prałaci ograniczają się do najdalej posuniętej bierności w sprawach kościelnych, — przy sposobności nie kryją się ze swą niechęcią dla państwa i narodu polskiego, — a to wystarczy aż nadto, aby pomiędzy ludnością polską — jedyną, znaczącą się, owczarnią diecezji, a jej organem rządzącym — kapitułą wykopać przepaść!

Żadnego szacunku, żadnego zaufania kapituła ta, jako taka nęma wśród wiernych, którzy w prałatach i kanonikach Niemcach widzą resztki znieprawionego prusacwa, pozostałość po wstrętnym, antypolskim i w gruncie rzeczy antykatolickim rządzie zabobnym.

Spółeczeństwo nasze widziało doskonale, prasa podkreślała wielokrotnie, jak bardzo, jak niesłychanie wiele ko-

*) Skład kap. gn. obecny: 1) Polacy: ks. Antoni Laubitz, protonotariusz apostolski, proboszcz katedralny i dziekan kapituły i ks. Stanisław Krzeskiewicz, prałat i vice-regens seminarium. 2) Niemcy: Leo Kretschmer, Georg Beyer (regens semin.), Johann Hohman i Leo Fuhrman. Do obu narodowości przynależy się (z faktyczną przewagą niemiecką) — biskup sufragani Wilhelm Kłoske.

— Ależ to są przywileje! urojenia chorej głowy, ty marny neorastenku, prowincjonalna karykaturo Hamleta! Przełęczyleś się gorączkową pracą do egzaminów, więc teraz bredzisz. No i drażni cię to, że Wanda jest inna. Odmieniła się, to prawda, chwilowo, a le dlaczego zaraz robić z tego tragedię i biadać, że przestała cię kochać? Po prostu jesteś przedenerwowany.

Wtem wstrząsnął się cały. Gdzieś daleko w parku przeraźliwie zachichotał puszczyk.

— No widzisz, stajesz się już nawet zabobny! — karmił siebie dalej. — Czyż jest możliwe, aby zagasła ta miłość, która narodziła się w raju, którą wykoiysało matczyne łono twej ziemi?

W tej chwili doleciał do jego uszu historyczny śmiech Wandy. Stała odwrócona tyłem w oświetlonym, otwartym oknie salonu i, trzymając w ręku pełny kieliszek, mówiła nienaturalnie podnieconym głosem do kogoś, siedzącego w głębi:

— Przekonałeś mnie, kochany kuzynie! Dzisiejszy świat jest spróchniały, zgniły, a przedewszystkiem nudny. Musi zginąć i powinien zginąć jak najszybciej. Pię na zagładę dzisiejszego człowieka i dzisiejszej kultury!

Andrzej ścisnął pięście z wściekłością.

— Z jaką rozkoszą pogruchołałbym kości temu trzęsącemu się chłystkowi. Taką truciznę wsadza w jej duszę

ciół katolicki tracił na germanizacyjnej polityce rządu pruskiego. Brak zaufania i, co więcej, pogarda dla swych przewodników duchownych musi zawsze prowadzić za sobą pewną dozę niechęci, a w najlepszym razie indyferentyzmu w dziedzinie wiary. Człowiek niższej własności kultury nie odwołania kapłana od wiary i tę ostatnią czyni nieraz odpowiedzialną za złe, niewłaściwe postępi sług ołtarza.

Dziś nie dbawany się, aby kanonicy gnieźnieńscy kogoś ołówek zmienili; nie mają po temu siły ani środków. Ale przez samą swą obecność utrzymują ten szkodliwy ferment przeciwko sobie, to wzburzenie, które ludź przenosi automatycznie na władzę wyższą.

— Jakto? Ci nasłani nam i nikomu na nie niepotrzebni Niemcy tu są jeszcze? A czemu to władza nazwa, czy świecka, czy duchowna nie wyszle ich skąd przysli?

Ludzie, proście zwłaszcza, nie liczą się i nie rozumia szeregu trudności. Kanonika usunąć nie jest tak łatwo i potrzeba na to już bardzo ciężkich oskarżeń, trzeba dowodów wyraźnego i wielkiego już wystęku przeciwko Kościołowi, aby sąd duchowny odsunął od kapituły jej członka.

Nie można tych kanoników także wysłać na probostwa, bo żaden z nich na tyle nie włada polskim językiem, aby mógł obowiązkowo parafalne spełniać jak się należy.

Niemniej jednak Niemcy ci muszą być z kapituły gnieźnieńskiej usunięci — sielica pierwszego i najstarszego w Polsce biskupstwa, musi być przywrócona polskości.

Jesteśmy najpewniejsi, że sposób i rada znajdzie się na to. I władze duchowne i świeckie nie zaniebają z pewnością nic co tylko można będzie zrobić, aby odniemieczyć naszą administrację kościelną. Jednym z pierwszych kroków ma być, jak słyszeliśmy, odebranie ks. Beyerowi regensury seminarium. Młodzież duchowna bowiem musi być wychowywana bezwzględnie w duchu polskim, narodowym, a tego nie da jej kierownik Niemiec, który pozwala sobie nawet czasem manifestować przeciwko naszym narodowym uroczystościom.

Dwaj prałaci-Polacy fizycznie wprost nie są w możności podjąć ogromu pracy, jaka na nich spada z racji indyferentyzmu i zupełnej bezczynności ich kolegów niemieckich.

Sprawy te zrewidować należy, — prałaci Niemcy tak samo z Gniezna, jak Chełmna i Poznań wstąpić muszą gospodarzom prawym — Polakom.

Włodzimierz Dworaczek.

ten wykwit urbanicznej poezji, ta futurystyczna kukła, ten chudny, degenerat! Co on zrobił z mego świętego anioła!

Ciemnię jego mózgu rozświliła błyskawica myśli, by wpaść do salonu, zrobić gwałtowną awanturę i wymówić dom temu wyłysiałemu, zmiętemu, młodemu starcowi, tej ruinie człowieka, który stał się ruiną jego szczęścia.

Pohamował się jednak szybko, bo ujrzał w duchu zimne ironiczne oczy Wandy, w których się czaiło nieme pytanie:

— Czy to twój dom? Czy cywilizacja liczyła cię tylko po wierzchu, a w głębi zostałaś nieokrzestaną — że tak powiem eufemicznie — „synem zemi”?

— Nie, tu można oszaleć! — zaklął z cicha.

Spojrzał na zegarek. Było już pół do dwunast.

— Idź spać, hreczkosiej! — dworował z siebie. — Daj spokój subtelny dysekcjom duszy. Jutro sapanie buraków cukrowych. Cała legia robotników na łanie. Trzeba dopilnować, wstać przed piątą rano. A wytworne małżonce niech wykwiną „Wilde’owski” umysł kuzyna pomagając dowoli roztrząsać zagadnienie upadku kultury zachodniej!

C. d. n.

Odbudowa mostu żelaznego na Sanie.

Przemyśl, 2 sierpnia.

(R) Odbudowa mostu żelaznego na Sanie jest jedną z t. zw. pięknych spraw Przemyśla. Mest ten, zbudowany przed około 30 latu przez Wittkowiackie Zakłady hutnicze, został zniszczony przy poddaniu przemyskiej twierdzy przez austriaków w marcu 1915 r. Odbudowę rozpoczęła dopiero za czasów polskich pierwotnie w r. 1920 względnie 1921 firma Zieleniewskiego; pracę tę w zeszłym roku zniszczyła kra w lutym 1922 r., łamiąc całe zmontowanie i część konstrukcji.

Nadzieje Przemyślan rozwały się. Rząd jednak uznając budowę tę jako konieczność nieodzowną, mimo szalonych strat, przystąpił w 1922 r. do ponownej pracy, powierzając rekonstrukcję warszawskiej firmie. Fabryce budowy mostów na Pelcowiznie. Ponieważ w ostatnich czasach zaczęto bardzo pesymistycznie patrzeć na ostateczne wykończenie robót, przyczem ludzie ulegając plotkom, szerzyli pogłoski, jakoby odbudowa miała przedłużyć się do roku następnego — zwróciłem się przeto do kierownika odbudowy p. Inż. Leszka Muszyńskiego o wyjaśnienie, który bardzo chętnie udzielił mi wyczerpujących informacji.

Dla uspokojenia tedy Przemyślan, podaje w całości naszą rozmowę:

— W jakim stadium znajduje się obecnie odbudowa mostu?

— Roboty właściwe a więc konstrukcyjne są już w zupełności ukończone; pozostają jeszcze drobne wykończenia, jak złaczenie górnych wiązań łuków poprzecznych, zabicie ostatnich nitów.

— Kiedy mowa o nitach, proszę mi powiedzieć, czy prawdą jest, o czym krąży plotki, że rzekomo połowa już zabitych nitów z powodu wadliwości ma być wymieniona, co mojemu zdaniem znacznie opóźniło ukończenie robót?

— Dziwię się bardzo, że mogą krążyć takie pogłoski i że nikt nie przyjdzie na odbudowę, by się poinformować o istnym stanie sprawy. Most przemyski jest jednym z większych obiektów, ma bowiem 72,3 m. rozpiętości a 15 m. szerokości z chodnikami — przy takiej konstrukcji ilość zabitych nitów wynosi około 70 tysięcy; jasnym więc jest, że przy tej ilości nitów muszą się znaleźć nity wadliwie zabite — zapewnił jednak pan, że procent ten przy obecnej odbudowie jest niższy od normalnie przewidzianych a wymiana tych nitów wadliwych nitów jest sprawą kilku dni, co w żaden sposób nie opóźni ostatecznie terminu oddania mostu do użytku. Jeśli się mówi już o opóźnieniu, to muszę nadmienić, że pierwotnie projektowaliśmy ukończenie robót z własną br., ponieważ ale luty czeskie opóźniły dostawę żelaza o przeszło 3 miesiące, stąd cała praca doznała zwłoki. Wreszcie dla informacji dodać muszę, że przy montowaniu czynnych było kilka brygad złożonych po kilku ludzi (maksymalnie zatrudnionych przy odbudowie mostu było 90 — średnio zaś 40—50 pracowników), a każda z tych brygad miała dzienne zabicie 200—250 nitów.

Sprawa wersji o tych t. zw. wadliwych nitach przypomina mi podobną wersję, jaka krążyła tuż przy podjęciu prac przez panów — mianowicie kiedy panowie zaczęliście rozprostowywać stare żelaza pierwotnej konstrukcji, które użyłście następnie do budowy nowej — pani ploteczka twierdziła, że to wszystko diabła warte...

— Tak rzeczywiście przypominam sobie. Laboracyjne badania na Politechnice lwowskiej wykazały jednak tę samą wytrzymałość starego żelaza co i nowego. Użytkując zaś stare żelazo w ilości 300 ton na ogólną ilość 460, znacznie obniżaliśmy przez to koszt odbudowy, które wynoszą około 650 milionów — w co wliczam już budowę rusztowań i wydobycie starego żelaza z lożyiska Sanu.

— A zatem p. inżynierze, krótko mówiąc, kiedy przyjdzie do nas ta radosna chwila, że będziemy mogli chodzić po nowym moście?

— Ukończenie żłobków pod jezdnię, uwarstwienie jej kamieniem i szutrem, pomalowanie konstrukcji, rozbiórka rusztowania i próbné obciążenie — oto czynności, które nie dalej jak we wrześniu będą ukończone, tak, że najpóźniej z początkiem października most zostanie oddany do użytku a tysiącom skończy się niedola komunikacyjna Przemyśla.

— Czy pozwoli pan ogłosić naszą rozmowę?

— Owszem — zwłaszcza, że doskonale rozumieć zniecierpliwienie mieszkańców, pozbawianych przez 8 lat łącznika dogodnego między miastem a Zasanem — a ogłoszenie naszej rozmowy rozwieje plotki i ploteczki i uspokoi nerwy.

NADESŁANE.

Dr. Adrian i Maria Demianowscy

ordynują 4726n

w chorobach nerwowych i umysłowych
Kraszewskiego 19 a.

Na wyjazd! OBUWIE

plócienne i skórzane najlepszych fabryk po cenach nader umiarkowanych — poleca

HENRYK POST, Lwów, Pańska 7.

Powołującym się na niniejsze ogłoszenie udzielamy z cen reklamowych, odpowiedniego opustu. 4685

Z TEATRU WIELKIEGO.

Czarownica.

dramat w 4 aktach H. Wiers-Jensena.

Dzięki znakomitym gościom naszego teatru, paniom Stanisławie Wysockiej i Irenie Solskiej-Grosserowej, zagano ten efektowny dramat norweskiego autora, mający wszelkie warunki dużego powodzenia scenicznego.

Tematem jego jest prastary problem kaziroduzkiej miłości pomiędzy pasierbem, a młodą macochą, problem, który opracowywany był w ciągu wieków przez szereg wielkich i mniejszych dramaturgów od Eurypidesa poprzez Schillera aż do d'Annunzia.

Odwieczny, ultratragiczny temat Fedry! Norweska Fedra Jensena pojęta jest wiernie w charakterze swego greckiego pierwowzoru, jako kobieta żywiołowa o krwi wrzącej namiętnością, która dla zadowolenia swej żądz zmyślowe (duchowne) pierwiastek miłości został tu zupełnie wyeliminowany) łamie wszelkie szranki etyki. Natomiast norweski Hippolit, syn kapelana kapituły w Bergen Absalona, doktor teologii z Wittembergi, mistrz Marcin mmo swego duchownego zawodu nie okazuje tej siły charakteru, która dał Eurypides swemu czcicielowi Artemidy, lecz ulega kuszeniu pięknej macochy, grzeszy z nią i w konsekwencji staje się wbrew swej woli nieświadomym współwinikiem jej transcendentalnej zbrodni: zabicia myślą i pragnieniem staro Absalona.

Czary to były, czary, nieczyste diabelskie sprawy i to opętanie pobożnego i ślepego mistrza Marcina i ta śmierć nieszczęśliwego pastora! Wszystko to wprawdzie można sobie wytłumaczyć całkiem po prostu, w sensie pozytywizmu, za pomocą motywów psychologicznych: tych dwie pokochało się bo parli ich do tego żar krwi, a pastor umarł, bo żona piekielnica jemu staremu, zmęczonemu i zgryzotami sumienia wyczerpanemu człowiekowi zrobiła nagle czynne wyznawie, że jest kochanką jego uwielbianego syna. Nic dziwnego, że starcowi pękło wówczas coś w sercu, czy w mózgu. I młodszemu mogłoby się to zdarzyć! Musimy jednak stanąć na stanowisku czarów i złowrogoego wpływu szatana, bo... tak chce autor. A autor jest suwerenem w zakresie swego dzieła.

Temat miłości kaziroduzkiej został tedy rzucony na romantyczne tło średniowiecznej wiary w czarownice i ich tajemne sprawy z szatanem, a nadto wprowadzony w bezpośredni związek z luterskim - klerykalnym środowiskiem pastorskim.

Pierwszy moment nadaje dziełu Jensena barwny koloryt i zewnętrzny pokost demoniczny, przez co autor uzyskał efekty pełne grozy, zahaczające chwilami — o sensacyjność melodramatyczną. Jak w scenie pościgu i schwytania autentycznej czarownicy Marty Herlof w wielkiej scenie końcowej z katechizmem zmarłego Absalona i z prośbą oczyszczenia się przez dotknięcie zwłok, w której norweska Fedra, Anna Peders wydała wyrok na siebie, jako ra czarownicę ze zbiegu okoliczności, i potwierdziła w ten sposób oskarżenie purytańskiej, despotycznej i wielkiej w swej prostolinijnej srogości matki Absalona.

Przez wprowadzenie jednak tego motywu czarnoksiężskiego autor osiągnął jeszcze więcej: melodramatyczna sensacyjność swej sztuki pogłębił i usprawiedliwił psychologicznie.

Moment drugi zaś, rozwinięcie akcji w środowisku pastorskim, pomógł autorowi do spotęgowania ekspresji dramatycznej swego utworu: winy tych ludzi staje się cięższe i karygodniejsze wskutek tego, że z urzędu niejako małą sumienia bardziej przeczułone, niż inni ludzie. Pozwoliło mu to też przeprowadzić konsekwentnie motyw winy i kary. Absalon popełnił

w swym sunieniu grzech śmiertelny, bo nie wydał na stos matki Anny, chociaż mu wyznała, że jest czarownicą, ponieważ porwała go uroda Anny. Za to spotyka go kara, bo Anna zdradza go z własnym synem. Wną Anny znów jest folgowanie demonicznej zmysłowości i odziedziczone po matce zdolności sataniczne (dziś powiedzielibyśmy: medjumiczne). Dlatego podziela los Marty Herlof i ginie na stosie, jako czarownica, co zresztą według wyobrażeń ówczesnych powinno ją było spotkać jeszcze w dzieciństwie, jako córkę czarownicy.

Wszystko razem zważywszy, przychodzi się do przekonania, że „Czarownica”, mimo pozorów operowania grubymi efektami melodramatycznymi, jest jednak utworem psychologicznie związanym i pogłębionym i naprawdę dramatem.

Dramat ten nie wywarłby jednak ani w połowie tego wrażenia, jakie zrobił na widzach sobotniej premiery, gdyby nie mistrzowska gra obu gościom u nas występujących protagonistek polskiej sceny. Panią Wysocką podziwialiśmy i jako reżyserkę i jako wielką tragiczkę. Na dobro jej wysoce artystycznej reżyserii zapisać należy zwłaszcza świetne operowanie tłumem i malownicze ugrupowanie osób w końcowej scenie aktu pierwszego, oraz cały akt czwarty, rozgrywający się w katedrze, który i swą pomysłową, przy pomocy Craighowskich słupów i zasłon uproszczoną dekoracją i znakomitą wyzyskaniem momentów dramatycznych oddziałł istotnie bardzo silnie. Jako tragiczka wysokiej miary stworzyła p. Wysocka w roli matki Absalona postać niezapomnianą. Szywność jej postawy, charakterystyczny, sztywny sposób trzymania rąk, stentorowa despotyczność głosu, niesłuchanie trudna i niesłuchanie zwycięsko rozwijana kombinacja patosu z realizmem w scenach kulminacyjnych — wszystko to złożyło się na pierwszorzędną dzieło scenicznego kunsztu. Był to w każdym calu posąg purytańskiej cnoty i purytańskiej bezwzględnej surowości, było to możliwe najlepsze sceniczne wcielenie tej luterskiej matki, która kocha swego syna, jak lwica i jak lwica mści się za jego krzywd. Moment schodzenia po schodach katedry ku zwłokom syna miał w sobie groźną wielkość. Było w tem uosobienie bólu i żądz zemsty. Takie inkarnacje pozostają w pamięci, jak wizja.

W grze p. Solskiej-Grosserowej podziw i uznanie budziły te same cenne zalety jej talentu, któremi wślawiła się i podbiła publiczność lwowską jeszcze za czasów dyrekcji nieodżałowanego Pawlikowskiego. A więc przede wszystkim niezwykła w teatrze malarska świątliwość jej aparycji, ta o istotnych zdolnościach plastycznych świadcząca umiejętność układania się w pozy, doskonale z każdym czesnym nastrojem psychicznym scharmonizowane. Powtórce bezustanna czujność, ciągłe pamiętanie o swej kreacji, intensywną psychiką twarzy i oczu, wypełniające sceny nieme. A wreszcie to nawskróś modernistyczne, jakby od Hansa przejęte, matowanie i zczaszanie objawów życia wewnętrznego, to malowanie duszy nie ostre kontrastami barw, ale subtelnym światłocieniem, które kreacji p. Solskiej nadaje piętno wyrafinowanej inteligencji z swoistym, dyskretnym odcieniem uczuciowej perwersji.

Dobry znajomy lwowskiej publiczności p. Marcin Bay-Rydzewski dał w roli Absalona postać jednolitą, duchowo skrupioną, techną prawdą życiową, ale mówił stanowczo za cicho, co szczególnie odbijało od wyraźnej

i w najłżejszym szepcie słyszalnej dykcji p. Wysockiej i Solskiej. P. Szymański z początku utrwalał pięknym wyglądem i miłym dźwiękiem głosu, w scenach kulminacyjnych jednak grał błado. Epizodyczne postacie pastorów luterskich z werwą realistyczną zagrali pp. Kutschka, Ruszkowski i Piekarski. Z artystycznej drużyny lwowskiej na rzetelną pochwałę zasłużyła p. Kwiatkiewiczowa za swą czarownicę Martę Herlof, pełną wyrazu i dramatycznej siły.

Władysław Kozicki.

Pierwszy wszechświatowy kongres teozoficzny.

Przy udziale około 700 delegatów z całego świata odbył się w Wiedniu z końcem lipca br. ten prawdziwie egzotyczny kongres.

Przewodniczący największego stowarzyszenia w Indiach Krishnamurti, którego książka „U stóp mistrza” w polskim wydaniu doczekała się kilku nakładów, dalej wiceprezes Jinarajadasa w zast. słynnej Anie Besant, panie w strojach narodowych Indii, Turcji, z Ameryki i Australii, pomijając już osobistości Anglii, Francji, Belgii, Hiszpanii, Włoch itd., stanowili obraz, jakiego Wiednia dawno już nie widział.

W szczególnie zapalenieli obywateli sal wreczył przewodniczący zebrania Jinarajadasa „dyplom przyjęcia” delegatom polskiej sekcji Tow. teozoficznego.

Z prelekcji prezesa Krishnamurti Jinarajadasy, dalej sekretarki federacji belgijskiej, i innych, jak dyrektora „Institut des Sciences divines universelles” w Konstancynie, którym jest wykształcony po europejsku beduin, szeik Memoun Abdul Vihab, warto poznać dążenia i drogi realizacji ideałów głoszonych przez federację teozoficzną. Treść odnosiła się do tematów 1) Zagadnienia świata w świetle teozofii, 2) Teozofia jako wiedza, 3) O twórczym wychowaniu, 4) Konieczność ducha w świecie, 5) Teozofia wobec dzisiejszej medycyny.

Siedziba federacji teozoficznej jest w Adyar, obok Madrasu, w południowych Indiach, podzwrotnikowy wspaniały przepiękny tanijszej przyrody, jest jakby stworzony dla kontemplacji i uniesienia duszy do zagadnień wieczności.

Sekretarka holenderskiej sekcji a zarazem federacji europejskiej Kornelia Dykgraaf, wyraziła radość, iż na kongresie znajdują się reprezentanci 25 narodowości, ożywni jedną myślą pracy dla skruszenia sztucznych murów, dzielących narody, i głoszenia ideałów kultury dla „zbratania narodów”.

W Adyar znajduje się zakład naukowy, rodzaj uniwersytetu: najlepsi profesorowie uczą tam nietylko humanistycznych nauk zachodu i wschodu, ale i nauk realnych, a odbywają się tam kursa i dwuletnie i sześciomiesięczne dla teozofów oraz kursa takie, jak na fakultetach uniwersytetów europejskich dla nabywania wiedzy i wykształcenia, nie mające nic wspólnego z teozofią.

Pani Jinarajadasa, rodowita Angielka, jest działaczką na polu emancypacji kobiet indyjskich, oraz reform społecznych i ma niejedno do zwalczania z powodu niechęci rządu angielskiego.

Zajmujące były i wyjaśnienia, jakie dawał szeik Memoun Abdul Vihab, o malowniczym stroju, piękny 30-letni mężczyzna, w sandałach, z zarzuconym na barki baidusem i turbanem. Instytut, który on prowadzi, ma za zadanie nawiazanie poznań między dążeniami ducha zachodu i wschodu, harmonijne wykształcenie władz fizycznych i umysłowych, oraz licznym wpływającym uczenie i uczni z Europy i Ameryki.

Idealem instytutu jest, by siłą i zdrowiem ciała przez odpowiedni rozwój logactw ducha, dać osiągalny dla człowieka stan szczęścia na ziemi.

Jinarajadasa mówił o teozofii, iż nie jest ona żadną nową religią, (zaznacza to wyraźnie, by nie uważano tego ruchu za sekciarski lub niezgodny z wiarą — przeciwnie), jest to niejako teoria życia, oparta na faktach bytu. Pragnie dać wiedzę posługującą się wszystkimi władzami i zdolnościami, jakie człowiek posiada w swym cudownym ciele, w przeciwieństwie do nowoczesnej wiedzy, która ograniczyła się tylko do posługiwania się rozumem.

Teozofia podaje rankę swą nie jako dogmaty, lecz do rozwoju i sprawdzenia osobistego i jest dla każdego człowieka osiągalna. Prelegent rozwijał głównie zasady przed audytorium, trwającym w niesłychanym skupieniu przez cały czas; mówił o wszystkich filozofjach okcydenta, przytaczał cytaty z Jamesa, Bergsona, Richeta, o ewolucji, jestestw itd.

Nie sposób w artykule dziekanarskim zaznaczać o tem czytających; zakończy tylko objaśnieniem, że jednym z głównych postulatów jest pogląd następujący:

„Wszechświat nie jest konglomeratem życia i śmierci, albowiem życie jest nieśmiertelne, pod śmiercią rozumieć należy wyzwolenie z jednego kształtu, który się zużył, dla przelania się w kształt wyższy; ewolucji każdego istnienia...”

Inż. E. Libański.

Z kraju.

□ **DROHOBYCZ.** Osierocona parafia polska. Na terenie dawnej królewskiej, sprzedanej następnie przez rząd austriacki baronowi Liebigowi, leży do tej pory dawna parafia polska. Od czasu przedrozbiorowych istniała tam parafia rzymsko-katolicka, z której na całą tamtejszą okolicę promieniowała polskość, utrzymująca pod swą czujną opieką różniczne nasze placówki, rozsiane w głębi okolicznych Karpat. Dopiero obecnie za czasów polskiej nastąpił upadek tej parafii. Ludność polska tamtejsza składa się bowiem z biednych robotników tartacznych i siania nie jest w stanie utrzymać kościoła. A magnat baron Liebig oczywiście nie chce ani słyszeć o przywróceniu jej z pomocą. Owszem czyni wszystko, co zmierza ku pogłębieniu polskość. N. p. olbrzymi tartak tamtejszy, największy na całą okolicę, odebrawszy z rąk polskich, oddał w dzierżawę znanemu szwajcarowi drohobyckim Oberlanderowi i Backenrothowi et Comp.

Z upadkiem parafii rzymsko-katolickiej (ksiądz musiał się usunąć, by uniknąć śmierci głodowej) upada i żywioł polski, przed którym stoi widmo zagłady ze strony ukraińskich popów mu grożące.

Jeśli czynnik rządowy nie przyjdzie z odpowiednią dotacją na utrzymanie tej parafii, to niedługo będziemy świadkami dalszego aktu wynarodowienia dusz polskich na kresach Rzeczypospolitej, aktu, którego tragedję pogłębi niepomiarne ta okoliczność, iż może się coś dziać w wolnej Polsce.

Koncesje menopolowe. W związku z artykułem „Słowa Polskiego“ pod powyższym tytułem i dyskusją, jaka się tu na ten temat toczy, donoszą nam z bezwzględnie wdarygodnych kół kolegów wojennych „inwazyj“ Blocha, iż ten w r. 1918 do czasu rozpadnięcia się Austrii służył z bronią w ręku w komendzie aust. tut. głównego dworca. Jakże to zatem „inwazyj“, którego nawet Austria nie uważała za stosowne zwolnić, owszem karała mu nosić karabin?

P. Garbicz, komisarz rządowy w Zarządzie Gminnym Medonice, z powodu wzmianki, jaka pojawiła się w sprostowaniu Izby Rządowej lwowskiej, twierdzącej, jakoby Zarząd gminy Medonice wydał Chaimowi Spornemu świadectwo wysokiego polskiego patriotyzmu, — komunikuje w sposób kategoryczny, że nigdy podobnego zaświadczenia Spornemu nie wydawał, ani też nikogo do tego nie upoważnił. Bez wad Spornemu w zachowaniu się swoim wobec polskość, zwłaszcza za czasów ukraińskich, wykazał wręcz przeciwną tendencję. — Jak więc w świetle powyższych wyjaśnień wygląda ścisłość twierdzeń tu, łup. Kontr. Skarb. p. Ziolkowskiego, zawartych w jego opiniach, przedkładanych przedłożonym władzom skarbowym? Alia.

— **Rady miejskiej.** Ostatnie posiedzenie rady miejskiej, odbyte w dniu 28 z. m., przy bardzo znacznym, jak na obecny miesiąc, frekwencji, obradowało przede wszystkim nad wnioskami Magistratu o sprzedaż względnie dzierżawę gruntów gminnych dla tut. obywateli, bądź to na budowlane, bądź też przemysłowe cele.

Rzecz oczywista, że na pierwszym planie porządku dziennej posiedzenia stały sprawy żydowskie a więc: sprzedaż Oskarców Leowienierzowi części par. grunt. 5738 przy ul. Stryjskiej; sprzedaż Hechlowi Hopfingerowi i tow. par. grunt. 12354/2 przy ul. Sobieskiego, oraz sprzedaż Abrahamowi Rosbergerowi części par. grunt. 5758 przy ul. Stryjskiej. Nie ulega wątpliwości, że sama redakcja była „kunsztykiem“ samej głowy miasta Dra Reitera, usiłującego za ewentualne przychwyty zaliczenia kilku spraw chrześcijańskich uzyskać od chrześcijan już z góry odpowiadającą cenę w postaci uchwalenia ich głosami wyszczególnionych spraw żydowskich. Koncept okazał się niezawodnym; wszystko zostało uchwalone. Tylko pytanie, czy będzie dalej z polskością naszego miasta, gdy załatwienie każdej sprawy dla chrześcijanina będziemy musieli kupować od żydowskich rachnych za grubą Echwiarski procent, obracany następnie przez nich w odwyższawców na budowę Palestyny w Drohobyczu.

Z życia Polonii. W dniu 4 bm. urządziło Tow. „Sokol“ uroczyste otwarcie czyteln. Jakkolwiek nie uważamy, by czas wakacyjny nadawał się najbardziej na urządzanie tej uroczystości, to przecież krok ten musimy uważać za pewien etap w dążeniu do pobudzenia życia tut. Polonii. Dlatego też przesyłamy „Sokolowi“, posiadającemu w swych kronikach tak wspaniałe karty, życzenie, by jak najszybciej dotarł na wyżywienie pierwszej swej świetności.

□ **PRZEMYSŁ.** Osobiste. Przemysłowiec Dr. Władysław Tarrawski, profesor gimnazjum im. Kaz. Morawskiego, wyjechał do Anglii w celach naukowych, by po powrocie objąć na uniwersytecie im. Jana Kazimierza katedrę literatury angielskiej. Mianowany. Szefem przemysłowej intendancy został mianowany pułk. Julian Kozłowski. Jakkolwiek stanowisko szefa tut. intendancy jest bardzo ciężkie i trudne, sądzący, że nowy kierownik, znany z energii, upora się wczas ze wszelkimi przeciwnościami.

Z żałobnej karty. Onegdaj zmarła Lucja Maria Łazorowa, żona majora W. P., zmarłego w szerokich kołach towarzyskich.

Ze sportu. „Polonia“ przystępuje w najbliższym czasie do budowy trybunu na boisku. Sądząmy, że społeczeństwo całe powinno udzielić T-owi jaknajdalej idącej pomocy.

zwłaszcza, że dotychczasowa działalność „Polonii“ uwieczniona została bardzo dodatnimi wynikami.

Wiadomości bieżące.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 7 sierpnia, o g. 7:30 „Cyd“ Corneille'a w przekładzie Wyspiańskiego. (Gościenny występ S. Wysockiej i I. Solskiej-Grosserowej.)

TEATR MAŁY.

Wtorek, 7 sierpnia, o g. 7:30 „Dwie cnoty“, komedia w 4 akt. A. Sutra. (Gościenny występ M. Jednowskiego. 50 proc. zniżki.) Środa, 8 sierpnia, o g. 7:30 „Weteran“, sztuka w 3 akt. (Premiera.)

TEATR NOWOŚCI do końca sierpnia zamknięty.

— **Do P. T. Prenumeratorów!** Przy przeglądaniu naszych ksiąg zauważyliśmy, że P. T. Prenumeratorzy tak miejscowi, jak zamiejscowi nie uiszcili do dnia dzisiejszego prenumeraty zaległej i bieżącej. Zwracamy uwagę, że o ile do 10 b. m. nie otrzymamy wyżej wymienionych należności, zmuszeni będziemy ze względu na olbrzymie koszty rosnące z dnia na dzień naszego wydawnictwa, **wstrzymać bezwzględnie z tym terminem wysyłkę dziennika.** — **Wydawnictwo „Słowa Polskiego“.**

— **Gościinne występy St. Wysockiej i I. Solskiej-Grosserowej.** Jak z góry można było przewidzieć, występy Wysockiej i Solskiej-Grosserowej spotkały się z bardzo gorącym przyjęciem u lwowskiej publiczności. Na dotychczasowych przedstawieniach sala szczelnie była wypełniona publicznością, która żywo oklaskiwała obie artystki i ich wysoce artystyczną, szlachetną grę, stojącą na wysokości wyzwy.

Efektowna sztuka „Czarownica“ pójdzie do środy włącznie, we czwartek zaś powtórzenie „Cyda“ Corneille'a w świetnej transpozycji Wyspiańskiego.

Występy Wysockiej i Solskiej-Grosserowej, sądząc po pierwszych przedstawieniach, cieszyć się będą stale ogromnym powodzeniem.

— **50-cio proc. zniżka w Teatrze Małym.** Dziś, tj. we wtorek, w Teatrze Małym po raz ostatni „Dwie cnoty“ z świetnym artystą Jednowskim w roli głównej. Na to przedstawienie dyrekcja udzieli 50 proc. zniżki.

W środę premiera świetnej sztuki angielskiej pt. „Weteran“, w której Jednowski święci ogromne tryumfy, stwarzając kapitalną postać, jaką się długo pamięta.

— **Nasz odcinek powieściowy.** Dziś rozpoczynamy drugą część powieści Władysława Korzickiego „Ziemia“. Powieść ta wywołała wśród naszych czytelników wielkie zainteresowanie i żywą dyskusję na temat rozgrywających się w niej przeżyć.

— **Echa polityki parlamentarzystów rumuńskich.** Barwnie wyglądała w ub. niedzielę loza wojewódzka w Teatrze Wielkim, którą zajęli podejmowali z ramienia Rządu przez Województwo parlamentarzyści rumuńscy. Szczególną uwagę zwrócił panie w narodowych strojach rumuńskich. O lozę tę wynikł spór. Mianowicie komitet zjazdowy udał się z p. Zakrzewskiemu do Województwa z prośbą o odstąpienie tej lozy dla gości zjazdowych. Mimo najlepszych chęci Województwo w ostatniej chwili nie mogło jednak uczynić zażądanie komitetu, gdyż gronie rumuńscy przyjechał do Lwowa i trzebach było w myśli programu przyjęcia rękownik w teatrze. Wogóle komitet zjazdowy zbyt nerwowo w ostatniej chwili działał i wielu szczegółów nie przewidywał, a potem bez rzeczowej racji ludziska denierowali się.

— **Zbiórka uliczna na ochronę Służebnic Najśw. Serca Jezusowego** odbędzie się we środę 8 sierpnia.

— **O pomoc dla starszka-lekarza.** Zwracamy się do społeczeństwa a przede wszystkim do pp. lekarzy z gorącym apelem o przyjęcie z pomocą doktorowi medycyny b. E. S., 17-letniemu starszemu, b. prymariuszowi lwowskiego Szpitala Powołanego, dziś z powodu starości odcimnionemu i pozostającemu w ostatniej nadziei. Żyjący na ubożu, nie on zwraca się o tę pomoc, lecz dobry sąsiad, któryin serce się ścisła na widok w łachmany i w stare kalosze w braku obuwia odzianego starszka. Nasza Administracja chętnie pośredniczy w zbieraniu składok, mogących stać się osłoda ciężkiej doli starczego życia człowieka, któremu szlachetne pojęcie pracy zawodowej nie zapewnia życia na ostatnie żywota. Nie wątpimy, że apel nasz nie pozostanie bez echa!

— **Kursujące obecnie codziennie pociągi podmiejskie nr. 2242 i nr. 2243 między Lwowem i Brzuchowicami** (Lwów odjeżdża 20:21, Brzuchowice przyjeżdża 20:47, Brzuchowice odjeżdża 20:59, Lwów przyjeżdża 21:30) kursować będą od 15 sierpnia do 31 września z powodu niedostatecznego załadunku tylko w medyce i święta.

Lwów, 7 sierpnia.

choć odjeżdża 20:59, Lwów przyjeżdża 21:30) kursować będą od 15 sierpnia do 31 września z powodu niedostatecznego załadunku tylko w medyce i święta.

— **Wybory na asesorów sądów przemysłowych.** Magistrat król. stol. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że listy wyborcze ciała wyborczego przedsiębiorców i ciała wyborczego robotników dla wyboru asesorów Sądu przemysłowego we Lwowie i ich zastępców, tudzież asesorów Sądu apelacyjnego i ich zastępców zostały sporządzone i będą wyłożone do wolnego przeglądu każdemu w V. Departamencie Magistratu (Ratusz, I. piętro) w godzinach urzędowania w terminie dni ośmiu, tj. od 27 sierpnia do 3 września 1923. Do reklamacji wnoszonych w tym terminie z powodu niewpisania do listy wyborczej osoby uprawnionej do wyboru należy dołączyć dokumenta, któreby mogły wykazać prawną podstawę reklamacji.

— **Ruch czytelników w Książnicy Publicznej T. S. L.** przy ul. Fredry 1. 3 we Lwowie w ciągu lipca br. przedstawiał się następująco: Czytelników w dniu 1 lipca było zapisanych 327, przybyło nowych 69, ubyło 25, pozostało na dniu 1 sierpnia 371. Wypożyczalnia była otwarta w ciągu dni 26. Zgłoszeń po książkach było 210, czyli przeciętnie na dzień 78; wypożyczono tomów 2277, czyli przeciętnie na dzień 88. (W czerwcu przeciętnie na dzień żłoszeń 70, wypożyczonych tomów 77.) Wpływy pieniężne od czytelników wyniosły ogółem 4.200,300 mk. czyli przeciętnie na dzień 161,550 mk. Alonament przyniósł 1.884,800. Wpisy 191,000. Wkładki członkowskie 71,800 mk. Na kaucję pobrano 2.118,000 mk. Różne drobne wpływy 24 700 mk. Należy podnieść z uznaniem, że w lipcu wpłynęły na Książnicę następujące subwencje: od Wydziału oświaty pozaszkolnej przy Ministerstwie oświaty 5 milionów mk., od Rady miejskiej miasta Lwowa pół miliona mk., tyleż od Powszechnego Banku Kredytowego, wreszcie 100.000 mk. od Tow. „Tchate“.

Jednocześnie wypada zaznaczyć, że ceny książek szalenie idą w górę, nie które ostatnio wydane książki kosztują w handlu przeszło sto tysięcy mk. Wypożyczalnia Książnicy otwarta jest w dni powszednie rano od g. 10 do 12 i popołudniu od g. 3 do 7.

— **Wiec budowlany.** Lwowskie Stowarzyszenie przemysłowe mistrzów murarskich, ciesielskich itd. zwołuje na dzień 5 września 1923 r. wiec w sprawach zawodowych. Uprasza się zatem wszystkie stowarzyszenia zawodowe, które dotychczas nie zgłosiły się do wzięcia udziału, jak też mistrzów murarskich, ciesielskich itp., by najpóźniej do dnia 15 sierpnia br. nadesłali swe zgłoszenia pod adresem Stowarzyszenia (Izba rękodzielnicza) we Lwowie, ponieważ na podstawie tychże zgłoszeń zostanie zaproszenia wraz z porządkiem dziennym.

— **Przygotowują sobie opał na zimę.** Biedniejsza ludność naszego miasta zawczasu myśli o przygotowaniu opału na zimę. Za rogatkami można widzieć codziennie gromady kobiet noszących na plecach wysokie wiązki suchych gałęzi pobieranych w lasach podmiejskich. Gorzej było pod tym względem w czasie wojny, gdy biedniejsza ludność z piłą i siekierą w ręku wyrębiała drzewa u pnia i ręcznymi sankami całe ciężkie woźka do miasta. Z tego to czasu do dziś dnia została zapobiegliwość dyktowana doświadczeniem. Oto na peryferiach miasta widzi się drzewa odarte skrzętnie z kory w tym celu, by drzewo zamario a ścięte w zimie — było suche i odpowiednio do natychmiastowego spalania. Na te praktyki winno się zwrócić baczniejszą uwagę, tembardziej, że zapobiegliwość wzmiankowaną wykonują nietylko biedacy, ale domorodzi przedsiębiorcy, którzy na handel przygotowują drzewo opałowe.

— **Zmarł we Lwowie.** Mikołaj Ludwik, kupiec 1. 65, gruźlica płuc, Amalia Kulman, 1. 72, gruźlica płuc, Chana Leinwand, 1. 64, org. błęd serca, Feivel Guthfleschi, 1. 35, gr. płuc, Władysław Rożycki, czel. kowalski, 1. 46, rak żołądka, Józef Kikiewicz, za robnik, 1. 70, uwiadł starczy, Józef Fidko, syn zarobnika, 1. 14, zapalenie płuc Karol Złomkiewicz, woźny Magistratu, org. błęd serca.

— **Drugi ogólny zjazd Legionistów** został wczoraj wieczorem zakończony. Przedpołudniem odbywała się dyskusja nad sprawozdaniem, wieczorem zaś uchwalono sze reg rezolucji w sprawach organizacyjnych. Na zakończenie wieczoru, p. Dąbski wygłosił przemówienie, wzywając Legionistów do czynu, gdy zajdzie potrzeba.

— **Pod adresem dyrekcji M. K. I.** Dnia 29 lipca jadący w godzinach między 8 a 9 wieczorem wozem tramwajowym 149, byli świadkami bardzo przykrego zajścia. Na tak zwanym Kopytkowem wsiadły do wspomnianego wozu tramwajowego dwie osoby, a równocześnie z nimi kontrolor, który sprawdzając bilety zwrócił się do nich z

twierdzeniem, że jadą nie od Kopytkowego, lecz od dworca, wobec czego muszą kupić bilet dworcowy. Mimo zapewnienia jadących i kontrolatora, że twierdzenie jego jest mylne, zbyt gorliwy kontrolor, koło ka wiara wiedeńskiej przy pomocy policjanta wymusił zapłacenie biletu kontrolnego. Poszkodowani zwrócili się ze skargą do zarządu MKE, a ten oświadczył, by odnieśli się na drogę sądową. Mamy wrażenie, że kontrolor w pierwszym rzędzie za spełnienie swoich funkcji odpowiedzialny jest przed dyrekcją MKE, a ona w pierwszym rzędzie powinna ukarać ten niesłychany postępki swojego funkcjonariusza.

— **Harce automobilowe.** Auto nr. 789 Lw., patrząc wczoraj przed hotelem George'a Adolfa Kurza zam. Rynek 11 — dotkliwie przetrzącając mu nogi.

— **Kradzieże.** Krawcowi Stanisławowi, zam. Rynek 18, skradziono zegarek damski srebrny ze złotym lancuszkami wartości 1 milion mk. — Pauline Pijan, zamieszkała stale we Wiedniu, wyciągnięto wczoraj na Rynek portfel ze skóry krokodyla — z 1 fantem szterlingów, 135 kor. austr., 300 tys. marek polskich. — Kruzelnicą Zofia, krawcownica zam. Traugota 23, skradła na szkołę Władysław ul. Gródecka 34, bieliznę na sumę pół mil. marek. — Z wczorajszego mieszkania Dama przy ul. Pamińskiej 9, skradziono ubranie i bieliznę wartość pół mil. — Z mieszkania Kukozykaiłisa przy ul. Kochanowskiego 79 skradziono kożuszek baranowy wartości półtora mil. marek.

— **Kradzieże „United States Lines“.** Jan Kniak, urzędnik „United States Lines“ przy ul. Kościuszki 2, donosi o kradzieży maszyny do pisania wartości 50 dolarów.

— **Zamknięto w aresztach** policyjnych Jana Wojtusa i Grzegorza Sawkę z Kleparowa — podejrzanych o kradzież dolarów.

— **Z kręgów żydowskich interesów.** Aresztowano Hersza Silbermana zamo. przy ul. Furmankiej 1, za blamstwo.

— **Kogut błąd.** Lorenz Franciszek, galacz. zam. przy ul. Bielowskiego 3, donosił policji, że dwa awanturnicy Starsław Kornel i Grzegorz Ruszel — obaj z Paszki Malinicki — pobili wczoraj jego syna z kolegą Zieloną tak dotkliwie, że się obecnie z loza podnieść nie może. Awanturczego Koguta i Ruszka aresztowano.

— **Falszywy szofer.** Sprowadzona na policję Adolfa Zimmermana, który nie mając szoferskiej legitymacji rozbił się po mieście na niezarejestrowanem aucie Nr. 509. Auto oddano do koszar policji państwowej.

— **W czasie meczu wczorajszego Rakoni.** — **Pogoń panował taki kółsk.** ze Rozalia Parasz zam. Jagiellońska 12, zgubiła czarne palto damskie na jedwabnej podszewce.

— **Porwał się na władzę.** Aresztowano Smigalskiego Antoniego, lakiernika, zam. Królowej Jadwigi 30, który rzucił się na urzędującego posterunkowego.

— **Echa kradzieży obrazów w Hamburgu.** Galeria Nedella w Hamburgu donosi, że następujące obrazy zostały skradzione: 1) Diptych: a) Ukrzyżowanie; b) Śniłery Marij Panny — Giotta di Condono (1266—1377). 2) Św. Maria z dziećmi — Szkoła (1406—1481). 4) Św. Rodzina — Frandiszka Rachi lini (1450—1518). 5) Św. Sebastian Marca Palmezzano (1456—1538). 6) Św. Maria karmiąca — Marco de Oggione (1470—1530). 7) Głowa starca — Giovanni Piazzette — 1682—1754). 8) Kallisto — Szkoła prawdopodobnie franko-flamandzkiej z XVII. wieku.

— **Zawładnięcie.** Wszystkim członkom Stowarzyszenia oraz interesowanym podaje się do wiadomości, że już wyszedł cennik materiałów budowlanych z 1 sierpnia i jest do nabycia w lokalu Stow. ul. Gródeckich 1, l. p. w godzinach urzędowych od 6 do 7 wieczorem.

Za Stow. upr. budowlanych: Weissner, I. wiceprezes.

Opłakany los emerytów.

Spotkałem wczoraj byłego mojego gospodarza klasy z 8 kl. gimnazjalnej, znanego filologa, jednego z najlepszych profesorów, którego osoba tkwi mi żywo w pamięci, iakkolwiek urzed 30 lat opuściłem mury szkolne. Kochaliśmy go i szanowali. Lo pod szatą wielkociele Platona, Horacego, Vergilego i in., pod mundurem profesora austriackiego było gorące serce patrioty e mieszkającej duszy prawdziwego Polaka-obywatela.

I oto profesor ten po 40-letniej służbie dla dobra młodzieży, liczący przeszło 70 lat, pracuje obecnie w... regestraturze Magistratu. Ale i ten ciężki żywot władze rządowej starała się mu przypisać piótnem i goryczyą. Izba sąkowa o czasu do czasu przeprowadza obliczenia, czy przypadkiem emeryt ciężkim, ubożnym zarobkiem nie zdobywa wiecei, niż w czynnej służbie. Na czas ten obliczanka zamknęto szubory, aby szanowne iakas drobna kwota i obecnie wypłacano na emeryturę za sierpień ale za lipiec wstrzymmano, bo obliczenie jeszcze niegotowe.

Gorszy los spotkał jego kolegę, również profesora, bo temu na 5 miesięcy zamknięto pobory.

Czyż można się dziwić żalowi i rozgoryczeniu takiego emeryta, którego własny rząd tak ciężko krzywdzi, kazał mu w schyłku życia walczyć z nędzą? — sz.

Dział ekonomiczny.

ZŁOTY POLSKI 30.000 MK.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje, że rozporządzeniem Ministra skarbu z dnia 6 sierpnia 1923 została ustanowiona cena złotych bonów skarbowych na 30.000 Mk.

(Kurs złotego równy 30.000 Mk podaliśmy w tabeli walutowej już w numerze niedzielnym. Red.).

NOWE EMISJE.

„Trzebinia“ fabr. maszyn w Krakowie. Podwyższenie kapitału zakładowego do 63 milionów Mk drogą VII. emisji, z czego 80000 sztuk dla posiadaczy akcji poprzednich emisji.

Na każde pięć akcji posiadanych przysługuje prawo poboru dwóch akcji VII. emisji po cenie Mk 11500, za sztukę.

Termin subskrypcji do 10 września br. Zgłoszenia w Banku Towarowym w Krakowie i we Lwowie, Hetmańska 1. 8.

Polskie Huty szkła, Krosno, podwyższają kapitał akc. do 126 milj. Mk drogą V. emisji. Posiadacze akcji poprzednich emisji mają prawo na każde dwie akcje stare nabyć jedną nową po cenie 9000 Mk z doliczeniem 3000 Mk na koszty konfekcji.

Termin subskrypcji do 15 września br. w Powszechnym Banku Związkowym.

Mkp. w Zurychu	0-0023 cent
Dojar	205 000 mkp
Mk. niem.	0-12 1/2 mkp
Złoty polski	30.000 mkp

Notowania giełdowe.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 6 sierpnia 1923

W tysiącach marek polskich:

Akcje: Tohan 78, Impex 16, Pharma 170, Br. Rolniczy 45, Polski Glob 75, Żegluga Polska 20, Zieleniewski 1350, Cegielski 150, Warsz. społ. bud. par. 125, Automotor 50, Potęga 1200, Trzebinia masz. 260, Pocisk 190, Górka 1660, Siersza gór. 1250, Tepege 460, Polska nafta 140, Trzebinia tl. 500, Lemiesz 800, Synd. koszyk. 82, Ojko 550, Pezet 45, Pokucie 50, Niemojowski Tow. Akc. 195, Krakus 157, Chodorów cuk. 910, Siersza elektr. 80, Cmielów 205, Impex 16, Strug 78, Myśl. fabr. kapel. 72, B. Spół. zarob. 700, B. Małopolski 105, Ziemiński B. kred. 30, Bank hip. 95, B. Powsz. kred. 18, B. komercyjny 30, B. kred. warsz. 285, Pol. B. przem. 70. (PAT.).

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin, 6 sierpnia 1923.

Londyn 74481250, N. Jork 1645875, Paryż 95960, Szwajcaria 293263, Praga 49875. (PAT.).

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 6 sierpnia 1923.

Z akcji bankowych zwykły Bank hipoteczny.

Akcje przemysłowe na ogół słabsze — podaż znaczna.

Całe zainteresowanie koncentruje się w akcjach niekotowanych: Gazy ziemne, które doszły do 5 1/2 miliona, i w Jaworznie, które kończyły kursem 2800000.

Za inne płacono w tysiącach:

Azot 90—95, Brugger 800, Czechowice 58, Chybie 900, Gazolina 240, Gazociąg 85—88, Len 200, Lokomotywy 250, Nitrat 55, Olkusz 110, Przem. węglowy 10, Szkło 150, Schön 15000, Ferresta 110, Columbia 27.

Transakcje w tysiącach:

Browary: 1425, 1350, 1300, 1275, nieef. 1200, 1300 1225, Cmielów 200, 210, nieef. 165, 170, 155, 160, Gafota 35, Niemojowski Tow. Akc. 160, 180, 150, nieef. 145, 135, Pezet 43, 47 1/2, 48, nieef. 38, Pocisk 160, 165, Nafta 133, 130, 140, 134, 125, 132, 128, 125, 130, nieef. 110, Rakszawa 430, 445, 420, 435, 440, 450, 440, Siersza elektr. 70, 75, Siersza gór. 1200, 1190, 1198, Tohan 65, 68, 70, 75, Żegluga 23, Cegielski 165, 160, 150,

162, 165, 155, 150, 155, 150, Parowozy 130, nieef. 110, 112 1/2, 120, 115, 118, 112, 110, Zieleniewski 1385, 1400, 1380, 1375, 1350 1380, 1325, 1300, 1315, 1325, 1340, 1325, Bank Hipoteczny 100, 101, 105, 99, 105, 103, 104, 105, 106, 104, Pokred

20 nieef. 17, Bank przemysłowy 58, 62, 58, 57, 56, 55, 56, 57, 56, 55, 56, 57, nieef. 50, 51 1/2, 52, 53, Z. B. K. 23, 23 1/2, 22, 23, Chodorów 850, 855, 860, 850, 860, Ojko 520, 525, 520, Tosp 900, 875, 865, 850.

Wart. nomin.	Dywid.		Akcje	6 sierpnia			3 sierpnia
	1921	1922		płaca	żądaja	transakcje	
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym				
280	70	—	Bank Związkowy	22000	—	—	22000
280	42	120	Bank hipoteczny	98000	107000	99000—106000	92000—97000
1000	300	600	Bank handl. pozn.	200000	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	96000	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	19000	21000	20000	18000—19000
280	42	130	Bank Przemysłowy	54000	63000	55000—62000	64000—67000
1000	250	—	Bank Rolniczy	40000	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	21000	24000	22000—23500	23000—24000
280	56	84	Bank Ziem. kred.	3000	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	260000	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—	—
500	500	—	Browary	1250000	1455000	1275000—1425000	1425000—1475000
1000	21	140	Chodorów	840000	870000	850000—860000	875000—895000
—	—	—	Cegielski	145000	170000	150000—165000	150000—190000
1000	290	1000	Cmielów	195000	215000	200000—210000	—
140	22	140	Gafota	34000	36000	35000	37000—39000
140	800	—	Galicja	2200000	—	—	—
140	119	—	Górka	1050000	—	—	—
140	280	140	Karpalit	160000	—	—	164000—165000
280	168	200	Krakus	135000	—	—	—
1000	90	—	Niemojowski	145000	155000	150000—180000	160000—185000
1000	300	400	Oikos	510000	535000	520000—525000	115000—530000
500	60	—	Parowozy	128000	132000	130000	155000—170000
500	200	—	Pezet	42000	49000	43000—48000	38000—45000
1000	—	750	Płótno	42000	—	—	—
350	14	170	Pocisk	158000	168000	160000—165000	—
500	100	350	Polska nafta	120000	145000	125000—140000	145000—155000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	125000	—	—	125000—130000
10000	1500	—	Potęga	17000	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	410000	460000	420000—450000	430000—450000
200	21	40	Siersza elektr.	68000	78000	70000—75000	60000—80000
140	450	—	Siersza gór.	1170000	1220000	119000—120000	1250000—1275000
280	—	56	Spół. Wydawnicza	40000	—	—	—
700	350	700	Tepege	440000	—	—	—
1000	150	350	Tespy	830000	920000	850000—900000	880000—905000
500	180	250	Ursus	750000	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	1290000	1410000	1300000—1400000	1530000
500	100	—	Polski Glob	7000	—	—	—
1000	160	250	Polbal	6000	—	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	63000	78000	65000—75000	70000—78000
1000	260	600	Polsot	27000	—	—	—
500	100	—	Wawel	2500	—	—	—
140	20	50	Żegluga Polska	22000	24000	23000	—

Zakup ropy bruttowej przez Państwowe Zakłady Naftowe.

Na podstawie art. 3. ustawy z dnia 1 maja 1923 r. Dz. U. Rp. P. Nr. 55 poz. 361 — oświadcza Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych, iż odnośnie do ropy bruttowej wyprodukowanej w miesiącu lipcu 1923 wykona prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

marki: Borysław -Tustanowice,
„ Mraźnica,
„ Schodnica,
„ Urycz
„ Rypne,
„ Słoboda Rungurska,
„ Opaka,
„ Paszowa,
„ Bitków,
„ Pasieczna,
„ Ropienka dolna,
„ Strzelbice,
„ Harkłowa,
„ Kryg zielona,
„ Krosno,
„ Krościenko,
„ Zmienica-Turzepole,
„ Wulka,
„ Iwonicz,
„ Węglówka,
„ Równ-Rogi,
„ Wańkowa,
„ Potok,
„ Rymarów,
„ Ropienka ad Dukla,
„ Grabownica-Humniska,
„ Lipinki-Rużycza,
„ Lipinki-Grabownica,
„ Libusza,
„ Klimkówka,
„ Żagórz,
„ Kłęczany-Waselinowa,
„ Starawieś,
„ Łodyna.

Innych gatunków ropy, powyżej wymienionych. Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych nie zakupuje.

Ponadto podaje Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych do wiadomości, iż zgodnie z art. 2. powyżej wymienionej ustawy ustalono przeciętne ceny targowe ropy z miesiąca lipca 1923 za 1 kg. loco zbiorniki Towa-

rzystw magazynowo - tłoczniowych względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy marki:

Borysław	Mk 1972
Popiele	Mk 1972
Schodnica i Wierchnia Mraźnica	Mk 2376
Urycz	Mk 3376
Rypne	Mk 2100
Słoboda Rungurska	Mk 1972
Kosmacz	Mk 1800
Opaka	Mk 1972
Paszowa	Mk 2000
Bitków	Mk 3500
Pasieczna	Mk 3500
Ropienka dolna	Mk 1972
Strzelbice	Mk 1972
Rajskie	Mk 2050
Harkłowa: silnie benzynowa	Mk 2100
mniej benzynowa Ropita	Mk 1972
Kryg: zielona	Mk 2050
czarna	Mk 1972
Szymbark	Mk 2100
Krosno: wolna od parafiny	Mk 2150
parafinowa	Mk 1972
Krościenko: wolna od parafin.	Mk 2150
parafinowa	Mk 1972
Zmienica-Turzepole	Mk 1972
Wulka	Mk 2180
Iwonicz	Mk 2180
Węglówka	Mk 2180
Równ-Rogi: wolna od paraf.	Mk 2100
parafinowa	Mk 1972
Rymarów	Mk 1972
Wańkowa	Mk 2010
Potok	Mk 3000
Ropienka ad Dukla	Mk 2150
Grabownica-Humniska	Mk 2170
Lipinki-Rużycza	Mk 2100
Lipinki-Grabownica	Mk 2100
Libusza	Mk 2010
Klimkówka	Mk 2240
Żagórz	Mk 2240
Kłęczany	Mk 4200
Starawieś	Mk 4200
Łodyna	Mk 2100

Lwów, dnia 4 sierpnia 1923.

Państwowe Zakłady Naftowe.

Główna Dyrekcja.

(—) Lenartowicz.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 sierpnia 1923.

W tysiącach marek polskich:

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 205, marki niem. 0 12 1/2, dolary drobne 2045, Belgia 9'9, Berlin 0'11 1/2, Holandia 8'315, Londyn 935, Paryż 11'33, Szwajcaria 38, Wiedeń 2'88, Wiochy 5'99.

Akcje: Bank dysk. warsz. 950, Bank handl. warsz. 1500, Bank dla handl. i przem. 300, Bank kred. warsz. 270, B. Kup. w Łodzi 65, Polski Bank Przem. Lwów 52'5, B. Zjedn. Ziem. pols. 250, B. Związk. Spół. zarob. 600, Kijewski Scholce 515, B. Związk. Ziemian 95, Sole potasowe 350, Bank Małopolski 97'5, B. handl. Poznań 210, Puls 178 1/2, Wild 190, Chodorów 870, Czersk 1100, Warsz. raf. cukru 8100, Przem. drzew. 60, Warsz. kop. węgla 1050, Cegielski 130, Firlej 195, Łazy 70, Lilpop 187'5, Modrzejów 150, Norblin 400, Ostrowieckie Zakł. 1750, V. em. 1550, Ortwein i Karasiński 105, Rohn i Zieliński 200, Rudzki i Ska 545, Starachowice 780, Trzebinia 250, Ursus 800, II. em. 390, Pocisk 160, Parowozy 112'5, Zieleniewski 1250, Żyrardów 30000, Borkowski 122'5, Jabłkowski 38'5, Żegluga 35, Polbal 35, Spies 210, Zach. Tow. dla handl. i przem. 62, Cmielów 215, Haberbusch i Schiele 900, Polska Nafta 124, Nobel 600, Siła i Światło 600, Spirytus 1600, Lenartowicz 45, Belpol 31, Skup skór 63, Elektryczność 1600, Cera-rata 585, Pol. Tow. elektr. 200, Kabel 240, Pol. Przem. naft. 692'5, Częstocice 6100, Gosławice 610, Michałów 600, Radocha 4800, Unia 1'65, Marynin 680.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 6 sierpnia 1923.

Berlin 0'0003, Holandia 218'75, Nowy Jork 556, Londyn 2541, Paryż 32'27, Medjoan 24'12, Praga 16'35, Budapeszt 0'03 1/2, Bukareszt 2'80, Belgrad 5'95, Sofia 5'15, Warszawa 0'0023, Wiedeń 0'0078 1/2, Austr. kor. stempl. 0'0079.

ZBOŻE.

Lwów, 6 sierpnia 1923

Giełda licznie odwiedzana. Ogólny obrót 250 tonn. Popyt znacznie przewyższa podaż. Transakcje w zbożu nowego zbioru. Liczne transakcje w słanie i słomie.

Tendencja wybitnie zwyżkowa przy zbożu twardem — usposobienie mocne. Żyto małopolskie 67/68 ex 1922 r. 368000, nowe od 380000, owies małopolski 407000—410000, słoma prasowana 70000—75000, siano słodkie krajowe prasowane 85000—95000.

CENY ZŁOTA

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płać za	6 sierpnia	4 sierpnia
1 austr. kor. złotą	38975	39745
1 markę niem. złotą	45820	46725
1 rubel złoty	98977	100933
1 frank złoty	37114	37847
1 gram czystego złota	127840	130366
1 dukat	439770	448458
1 gram srebra	3847	3923
Złoty polski	30000	25000

Sport.

PRZEMYSŁ.

WAF. (Wiedeń) — Polonia 6:0 (2:0). 5 sierpnia, Zawody iwanżowe. Polonia grała tak słabo, że wynik trzeba nazwać zasłużonym. WAF. rozwinął przepiękną grę kombinacyjną, wobec której Polonia była bezradna. Gra nadzwyczaj „fair“, mimo tego lewy łącznik Polonii Wolfstahl, uległ zranieniu nogi, wskutek własnej nieuwagi. Sędziował świetnie p. por. Gött ze Lwowa. K. J. L.

Nekrologia.

Msza św. za duszę ś. p. Aleksandra Chaniszewskiego zmarłego w Brześciu 25 lipca b. r. w 24 roku życia odejdzie się w kościele Marii Magdaleny we środę dnia 8 sierpnia o godzinie 8-mej rano. Na którą strasani rodzice zapraszają krewnych i znajomych. 4737

KUPNO I SPRZEDAŻ.

RYFLOWANIE wałków mlyskich skutecznia: Przedsiębiorstwo budowy młynów i tartaków Warzecha i Ska Sapiehy 37. 3942

KUPIE okazjnie konsolę z lustrem w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Osemkar”. 4694

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca 4434
„PILOT” Lwów, ul. Batorego 4.

500 sztuk żłobów (muszli) żelaznych sprzedaje Zarząd dóbr Stanisłowska p. Mosty wielkie. 4667

KAMIENICE 1-piętrowa w Samborze na najlepszym miejscu (w rynku) leżąca, składająca się z 3 sklepów, 5 pomieszczeń, z tego jedno pomieszczenie frontowe wolne, opasane podwórze wolne, magazyny, piwnice ect. korzystnie do sprzedania. 4670

LOKOMOBILE, kotły parowe, motory, walce młyńskie, maszyny rolne, auta itp. kupuje, sprzedaje i przyjmuje w Komis Biuro techniczno-handlowe „Ewolucja”, Ossolińskich 11. 4629

WILLA cała wolna z ogrodem 45 tysięcy złp. sprzedaje Jaskaniec Pańska 21, 2-4. 4712

WORKI mało używane 70 sztuk sprzedam. Klonowicza 10 II. p. drzwi na prawo. 4699

KUPIE obrazy, rami, naczynia wszelkie rzeczy dekoracyjne Jaroszewski Romanowicza 9. 4679

PRZYSTAPIE do spółki z kapitałem ewent. współpracy do interesu przem. lub handlowego. Administracja pod A. R. 4697

KUPIE folwarzek około 35 mórg. Budynki dobre konieczne. Hoszowski Lwów, Krasieńskiego 24. 4724

WILLA cała wolna z komfortem, ogrodem, bramą wjazdową Sadownicka 24 sprzedaje Skomorowski, Chorzowska 27. Lwów. 4725

ANTYKI, dzieła sztuki kupuje i przyjmuje w Komis Magazyn Antyków Braci Fajlińskich Batorego 24. 4205

Schody płyty oraz wszelkie materiały budowlane z kamieniołomów iarnopolskich i polańskich w stanie surowym i obrobione dostarcza w każdej ilości **po cenach konkurencyjnych** 4574
Aleksander K R Ó L Lwów, Pilichowska 10.

POSADY POSZUKIWANE

RUTYNOWANY urzędnik poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje firma Błocki Akademicka 12. 4713

POSZUKUJE zajęcia wieczorowego (5-9) dział rachunkowy lub przepisywanie. Dobre pismo i pracę mogę spełniać w domu. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Urzędnik”. 4717

MONTER maszyn parowych i pługów motorowych unie i kowalstwo, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Koczyński Mechaniczne Warsztaty, Kurówka. 4719

WOLNE POSADY.

„POWSZECHNE DOMY SKŁADOWE” poszukują rutynowanego buchaltera-bilansisty. Posada natychmiast do objęcia. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły. Pisemne oferty prosimy wnieść pod powyższym adresem: ul. Kościuszki 11. (Gmach Polskiego Banku Krajowego) Świadczenia i dokumenty osobiste należy dołączyć w odpisie. Oferty nie przyjęte pozostaną bez odpowiedzi 4632

MIESZKANIA.

ZAMIENIĘ mieszkanie cztery pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka, pełny komfort w Przemyśle na podobne we Lwowie. — Zgłoszenia do Redakcji Słowa Polskiego pod „Zamiana”. 4636

ZA UDZIAŁ w przedsiębiorstwie dam lokal (dwie ubikacje w suterenie) na małą wytwórnię, ewent. gotówkę. Administracja pod A. R. 4698

Mieszkanie większe w Śródmieściu oddam zaraz za pożyczkę lub wyrobienie pożyczki kilkuset tysięcy mkp na wykończenie budowy dając zabezpieczenie odpowiednie. — Zgłoszenie upraszam pod „mieszkanie Śródmieście” do biura właścicieli Buchstaba. 4735

ZA DWA pokoje z kuchnią i komfortem da inżynier katolik milion Mk. mies. czynszu płacąc ewent. ualnie za rok z góry. Zgłoszenia pod: „Bez pośrednictwa”. 4727

NAUKA I WYCHOWANIE.

Kursa Maturyczne gimnazjalne. Jedno i dwuroczne, do 6 miejsc ograniczona. Staranny dobór sił naukowych. Wnisi do 5 września. Prof. Dr. Józef Grzyski. Szkoła języków obcych, „Ecole Reforme” Lwów, Pańska 14. 4534

ZGUBIONO. ZNALEZIONO.

ZGUBIONĄ książkę wojskową z P. K. U. Lwów, na nazwisko Bojakowski Michał unieważniam. 4730

RÓŻNE DONIESIENIA.

W MIERNYCH cenach stroi i reperuje pianina i fortepiany oraz kupuje używane i zdemolowane instrumenta. Zgłoszenia ul. św. Zofii 5 podwórze, prawa. Mieczysław Herman, stroiciel fortepianów. 4641

ZEGARMISTRZOWSKA pracownia Mieczysława Baranowicza Ossolińskich 12 wykonuje precyzyjnie wszystkie roboty zegarmistrzowskie. 25 lat praktyki. Wykonanie własnoręcznie. 4736

NAPRAWIAM, przerabiam bieliznę za wikt i małe wynagrodzenie. Administracja pod A. C. 4720

ZA WYROBIENIE posady w banku we Lwowie zapłać według umowy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Prawnik”. 4729

PŁUG MOTOROWY „STOCKA”

typ najnowszej konstrukcji, 55/60 H. P., sześciokobowy z biegiem wstecznym, do ustawienia na różne głębokości, — sprzedam bardzo korzystnie. Pług jest gruntownie naprawiony i zdany do natychmiastowego użycia 4732

Paweł SELER, Poznań
ul. Przemysłowa 28.

ST. KÖHLERA

księgarnia i najstarsza chrześcijańska antykwarnia 4723

ST. KÖHLERA

WE LWOWIE, ul. Batorego 28

kupuje biblioteki, dzieła, sztuki i książki szkolne. po najwyższych cenach.

Poważne polskie towarzystwo

budowlane na Górnym Śląsku

poszukuje

zdolnego i energicznego kierownika

budowy kolei,

obeznanego dobrze z prowadzeniem ruchu roboczego za pomocą lokomotyw i ekskawatorów.

Oferty uprasza się nadesłać do administracji niniejszego pisma pod „Tri”. 4734

ŁOPATY stalowe

32 typ. i wielk. do 50 ton tygodniowo

PODKOWY

handlowe i wojskowe do 15.000 szt. dziennie

OKUCIA budowlane

wyrabia masowo 4733

„KRES” S. A. Biała (Małopolska).

Firanki Kapy na łóżka

Materje na meble

Narzutny na otomany Chodniki

poleca najtaniej

E. KICZALES i A. MARGULIES

Lwów, Sykstuska 18. 4338

Swoj do swego po swoje!

Większa Instytucja Bankowa we Lwowie

poszukuje

ZAWODOWEGO KASJERA BANKOWEGO I POMOCNIKA BUCHALTERA OBEZANEGO Z BUCHALTERIĄ BANKOWĄ.

Oferty z podaniem warunków i odpisów świadectw należy wnieść do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Lwów, ul. Sokoła 1. 4. drugie piętro,

Pod „INSTYTUCJA BANKOWA”

ROLNICY

Kupujcie na sezon jesienny najtańszy, krajowy nawóz azotowy

AZOTNIAK (zawiera 17—20 prc. azotu)

produkowany przez Państw. Fabrykę Zw. Azotowych

w CHORZOWIE (Górny Śląsk)

Azotniak zastępuje saletrę chilijską i siarczan amonowy. Ceny za 1. kg. prc. azotu 27.000 Mk. rozumie się loco stacja graniczna G. Śląsk bez worków i bez zobowiązania, worki oblicza się po cenie 25.000 Mk. za sztukę. Można go obecnie nabywać na 2 mies. kredyt w lipcu a 6-tygodniowy w sierpniu br. wystawiając akceptowany przez odbiorcę weksel za żyrem organizacji Rolniczej oraz Zarządu Fabryki.

Weksle te będą dyskontowane w P. K. K. P.

Porad w sprawie stosowania azotniaku udziela ustnie i pisemnie

BIURO ROLNICZE FABRYKI, Lwów, Kopernika 1. 20.

Rozporządź. Min. Kot. Żel. z dn. 17/II br. L. dz. 111/(III77) odnośnie do R. zp. Dz. Ust. 113 r. r. 1922, transporty azotniaku podlegają 25% niższe taryfowej. Poświadczenie na uzyskanie zniżki wydają wszystkie organizacje rolnicze. 4721

Ważne

dla Fabryk mebli Zakładów Tapicerskich!

Dostarczy ze składów lub w krótkich terminach

siatkę sprężynową,

ze specjalnego drutu galwanizowanego do fabrykacji wkładów materacowych.

Sprężyny meblowe

(z drutu stalowego).

Galwanizowany drut sprężynowy

(stalowy i zwykły) dla fabrykacji sprężyn tapicerskich.

W. Kucharski

SPÓŁKA AKCYJNA

Fabryka drutu i wyrobów drucianych w Krakowie

Romanowicza 5.

Adres telegr. „Metatger”. Telefon nr. 277.

4672

FABRYKA PAPY

W. ZARLIŃSKI

W STANISŁAWOWIE (Małopolska)

poleca 4043

papę dachową pierwszorzędnej jakości, papę izolacyjną, asfalt, sztuczny asfalt preperowany, smołę pogazową (ter), specjalną masę do konserwowania dachów krytych papą, jak też gontami.

Wykonuje roboty izolacyjne, krycie dachów i t. p. fachowcami robotnikami po cenach konkurencyjnych.